

AGNIESZKA FRAN CZYK-CEGŁA
Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu
Dział Starych Druków
ORCID: [0000-0002-1231-925X](https://orcid.org/0000-0002-1231-925X)

LOS Y BIBLIOTEKI BENEDYKTYNÓW Z KRZESZOWA¹

HISTORY OF THE LIBRARY OF BENEDICTINE MONASTERY IN KRZESZÓW

ABSTRACT: In 1919, the former Cistercian monastery in Krzeszów became home for German Benedictines who came from Czech Republic. Until World War II, they managed to amass an abundant library containing valuable collection of theological works. Author of the article follows the fate of this book collection, which survived World War II intact and was appropriated by the Prosecutor General's Office in 1954, becoming a tool in repression against monastic clergy in Silesia conducted at that time by state authorities.

KEYWORDS: Benedictines, Krzeszów, monastery libraries, Ossolineum, repression against clergy in Polish People's Republic (PRL)

1. Archiwum i biblioteka cystersów (1242–1810)

Zabudowania klasztorne w Krzeszowie były przez wieki siedzibą cystersów, sprowadzonych tu w 1292 r. przez Bolka I, księcia świdnicko-jaworskiego. Stworzyli oni prężnie działający ośrodek duszpasterski, naukowy i gospodarczy. Jednym z narzędzi ich pracy była zasobna biblioteka, która w momencie kasaty klasztoru w 1810 r. liczyła około 12–13 tys. woluminów. Pierwsza wzmianka o księgozbiore cysterskim pojawiła się w źródłach drukowanych dopiero w 1633 r. w kontekście wojny 30-letniej – przechodzący przez Krzeszów Szwedzi spalili wówczas

¹ Praca powstała w ramach Programu Badawczego Sieci Ziem Zachodnich i Północnych realizowanego przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu.

zabudowania gospodarcze wraz z biblioteką. Uratować udało się jedynie w części archiwum klasztorne i prepozytury w Cieplicach (co najmniej 310 dokumentów), które przed wojną wywieziono na zamek Chojnik koło Jeleniej Góry. Do odbudowy księgozbioru przystąpiono w 1638 r., kiedy to opat Walenty odnowił bibliotekę. Do jej rozbudowy przyczynił się znacznie jego następca, opat Bernard Rosa (1624–1660), który zakupił do zbiorów książki za 2 tys. talarów². W kolejnych latach bibliotekę systematycznie powiększano, a gdy w latach 1774–1782 budowano nowe skrzydło południowe, przewidziano w nim nową salę biblioteczną na dwóch kondygnacjach. W 1784 r. przeniesiono tam księgozbiór³.

Opactwo cystersów w Krzeszowie było jednym z ciekawszych ośrodków kultury książki na Śląsku. Dbałość o kult religijny zaowocowała opracowywaniem w opactwie specjalnych tekstów, m.in. *Missae de angelis* czy tekstów paraliturgicznych z końca XVIII w.; ich nieoprawione egzemplarze zachowały się do dziś w bibliotece benedyktynek krzeszowskich⁴, które przybyły tu 31 V 1946 r. z opactwa Wszystkich Świętych we Lwowie⁵.

Cystersi nie posiadali własnej drukarni, lecz zlecali druk książek na użytek klasztoru okolicznym impresorom, np. Andreasowi Pedze z Kłodzka⁶. Zgromadzili bogaty księgozbiór, używany przez nich nie tylko w codziennym życiu religijnym,

² Henryk Dziurła, *Krzeszów*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. Andrzej Marek Wyrwa, Jerzy Strzelczyk, Krzysztof Kaczmarek, t. 2: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, Poznań 1999, s. 166–167, 169; Kazimierz Dola, *Krzeszów cysterski – Krzeszów benedyktyński (1242–1946)*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 1 (2002), 1 (01), s. 40–49.

³ Rafał Werszler, *Architektura wnętrza i umeblowanie biblioteki opactwa cystersów w Krzeszowie w świetle wydarzeń historycznych*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 8 (2009), 1 (14), s. 241.

⁴ Za tę informację autorka artykułu dziękuje anonimowemu recenzentowi.

⁵ Archiwum i Biblioteka sióstr Benedyktynek w Krzeszowie (dalej: AiBB), bez sygn., Kronika (zapiski) od 1944, k. 29v.

⁶ Np. *Missae propriae de quibusdam sanctis quae in omnibus missalibus non reperiuntur nec non missae defunctorum, Ex variis Missalibus a Sede Apostolica approbatis desumptae, et in unum collectae. Cum Praefationibus & Canone, ut in ipsis servatur*, Glacium 1688, starodruk w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: ZNiO), Biblioteka: Egz. A, sygn. XVIII-20493; Egz. B, sygn. XVIII-20494; Egz. C, sygn. XVIII-20495; Egz. D, sygn. XVIII-20496; Egz. E, sygn. XVIII-20497; Egz. F, sygn. XVIII-20498; Egz. G, sygn. XVIII-20499; Egz. H, sygn. XVIII-20500; Egz. I, sygn. XVIII-20501; Egz. J, sygn. XVIII-20502; Egz. K, sygn. XVIII-20503; Egz. L, sygn. XVIII-20700; Egz. M, sygn. XVIII-20701. W większości egzemplarzy znajdują się wpisy z imionami braci, którzy ich używali: Egz. A: *P. Augustin*; Egz. B: brak; Egz. C: *Pro Ecclesia I.M.I.*; Egz. D: *Valentin*; Egz. E: *P. Amb.*; Egz. F: brak; Egz. G: *P. Blasius*; Egz. H: brak; Egz. I: *P. Cor.*; Egz. J: *P. Inocent.* (i.e. Gottfried Fritsch, opat, 1661–1734); Egz. K: *Pro usu Mariani*; Egz. L: brak; Egz. M: brak. Oprócz tego we wszystkich egzemplarzach znajdują się znaki własnościowe biblioteki krzeszowskich benedyktynek.

lecz także np. w seminarium nauczycielskim, które powstało w 1766 r. w Krzeszowie. Uległ on rozproszeniu po skasowaniu klasztoru w 1810 r. Najcenniejsze zbiory książkowe w 22 skrzyniach (około 1,5–2 tys. woluminów) wywieziono w latach 1800–1814 do Wrocławia, do tworzonej wówczas Śląskiej Biblioteki Centralnej (Schlesische Centralbibliothek, obecnie Biblioteka Uniwersytecka), a dokumenty – do Archiwum Prowincjalnego (Schlesische Provinzialarchiv) we Wrocławiu. Reszta księgozbioru została przekazana do bibliotek w parafiach ewangelickich Kamiennej Góry⁷ oraz do szkół parafialnych w Gliwicach, Głogowie, Jeleniej Górze, Legnicy, Nysie i Świdnicy. Niewielka część wraz z archiwaliai pozostała na miejscu. Cystersi ukryli je w tzw. skarbcu, którym opiekowali się kolejni duchowni obejmujący parafię w Krzeszowie⁸. Po sekularyzacji zespół klasztorny przeszedł na własność państwa pruskiego i służył częściowo parafii katolickiej w Krzeszowie. W opactwie pozostał ostatni przeor Ildefons Reuschel (1742–1823) ze swym zastępcą przeorem Eutychiusem Nepomukiem Leistritzem (1862–1835) oraz dwoma innymi cystersami, którzy pełnili posługę parafialną w dawnym kościele klasztorным, w 1818 r. konsekrowanym jako parafialny⁹. Pozostałe na miejscu resztki zbiorów pocysterskich weszły w 1919 r. do biblioteki benedyktynów, którzy nabyli zabudowania klasztorne, a po II wojnie światowej zostały przekazane do Archiwum Państwowego we Wrocławiu (archiwalia) i do Ossolineum (nieliczne książki).

2. Biblioteka benedyktyńska w latach 1919–1946

W 1919 r. w zabudowaniach klasztornych w Krzeszowie zamieszkali benedyktyni wypędzeni z klasztoru Emaus w Pradze jako ludzie „ducha proniemieckiego”, niemile widziani w nowej Czechosłowacji. W 1923 r. wykupili je od państwa niemieckiego, stając się pełnoprawnymi właścicielami dawnego opactwa cysterskiego¹⁰.

⁷ Dziurła, *Krzeszów*, s. 167; Weronika Karłak, *Pokasacyjne zasoby starych druków w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu – działalność J.G.G. Büschinga a stan obecny*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014, s. 252, 254 (przyp. 39).

⁸ Inge Steinsträßer, *Wanderer zwischen den politischen Mächten: Pater Nikolaus von Lutertotti OSB (1892–1955) und die Abtei Grüssau in Niederschlesien*, Köln 2009 (Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 41), s. 421.

⁹ Ambrosius Rose, *Profesbuch von Grüssau. Leben und Wirken der Zisterzienser 1292–1810*, Köln 1990, s. 100–102.

¹⁰ Dola, *Krzeszów cysterski*, s. 56.

2.1. Księgozbiór klasztoru

Od momentu pojawienia się w Krzeszowie w 1919 r. benedyktyni zaczęli intensywną odbudowę życia zakonnego w opactwie oraz samego klasztoru wraz z biblioteką. Już w 1925 r., tj. sześć lat po przybyciu braci, liczyła ona 10 tys. woluminów¹¹, a w 1939 r. – 40 tys. woluminów. W 1953 r., przed akcją likwidacji biblioteki krzeszowskiej, prokurator wojewódzki informował o 70 tys. woluminach druków, rękopisów i dyplomów, które spodziewano się znaleźć na miejscu¹². Były to książki sprowadzone m.in. z innych klasztorów benedyktyńskich w celu stworzenia biblioteki nowo powstałego klasztoru (praktyka znana też wśród innych zakonów), książki pozyskane drogą wymiany, kupna (m.in. dubletów od instytucji kościelnych i świeckich, np. od Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, która nadal sprzedawała dublety po klasztorach skasowanych w XIX w.), otrzymane od darczyńców. W skład księgozbioru benedyktyńskiego wchodziły także książki pocysterskie, których nie wywieziono w XIX w. Biblioteka krzeszowska zachowała się w bardzo dobrym stanie; woluminy były czyste, bez śladów zanieczyszczeń i owadów, dużą część z nich poddano konserwacji i oprawiono w klasztornej introligatorni, która działała w latach 30. i 40. XX w. (śladem tego są ołówkowe wpisy na kartach przybyszowych książek o strukturze: *Renovatus* (w wariacjach: *Renov.*, *Renovat.*) + data. Benedyktyni korzystali również z usług krzeszowskiego introligatora, niejakiego Finka¹³. Druki oprawiano zazwyczaj w biały pergamin na twardej tekturze. Książki z księgozbioru benedyktyńskiego opatrywano trzema rodzajami znaków własnościowych: ekslibrisem *Abtei Grvssav*, pieczętką *Bibliothek Der Abtei Grüssau* oraz suchą pieczęcią *C[rux] S[ancti] P[atris] B[enedicti] Liber Domus Gratiae S. Mariae in Grüssau*.

Okres wojenny zburzył ład w benedyktyńskim klasztorze. W momencie wybuchu wojny opatem był o. Albert Schmitt, pełniący tę funkcję od 1924 r. Pod

¹¹ Dziurła, *Krzeszów*, s. 167; Dola, *Krzeszów cysterski*, s. 56; Werszler, *Architektura wnętrza*, s. 248.

¹² ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 40.

¹³ Ambrosius Rose, *Z kroniki parafialnej Krzeszowa 1945–1946*, oprac. Jan Lubieniecki, „Kamienna Góra. Miasto Langhansa. Dwumiesięcznik Szkolnego Koła Miłośników Historii Lokalnej im. Carla Gottharda Langhansa przy ZSO w Kamiennej Górze”, 2004, nr 2 (4), s. 4; nr 3 (5), s. 2; nr 4 (6), s. 5; 2005, nr 1 (8), s. 2; nr 4 (11), s. 3; nr 5 (12), s. 2–4; 2006, nr 1 (13), s. 2; 2008, nr 4 (26), s. 2–3; nr 5 (27), s. 6; 2009, nr 2 (29), s. 5–6 (dalej: *Z kroniki parafialnej* z odpowiednim rocznikiem, numerem i stroną), gdzie pod datą 7 IV 1946 r. o. Rose odnotował: „W tym mieście [Kamiennej Górze – A.F.-C.] został zamęczony na śmierć introligator Fink. Przedtem zszywał wiele książek dla naszego opactwa”, *ibidem*, 2008, nr 4 (26), s. 2.

koniec sierpnia 1940 r. władze III Rzeszy zarekwirowały budynek klasztorny, a 3 IX 1940 r. resztę zabudowań, urządzając w klasztorze obóz na cele Volksdeutsche Mittelstelle, placówki realizującej zadania powrotu do Rzeszy etnicznych Niemców. W październiku umieszczono tam około 800–900 volksdeutschów z Bukowiny, którzy zostali tu przez cały rok¹⁴, choć mieli przebywać tylko trzy lub cztery miesiące¹⁵. Zakonnikom pozostawiono kilka pomieszczeń do użytkowania: pokój proboszcza, o. Rabanusa Mutha, trzy małe pokoje koło zakrystii oraz osobne pomieszczenie, gdzie przechowywano paramenty¹⁶. Gdy przesiedleńców z Bukowiny przeniesiono, w klasztorze zorganizowano, wbrew pierwotnej zapowiedzi o jego czasowym zajęciu, przejściowy obóz żydowski¹⁷. Szacuje się, że w obozie mieszkało około 1000 osób, przede wszystkim wywiezionych z Wrocławia; część z nich przywieziono z dobytkiem: meblami, rzeczami osobistymi. Przydzielono im cele zakonników oraz pomieszczenia zbiorowe¹⁸. Jednym z miejsc,

¹⁴ Dorota Kudera, *Krzeszów*, Piechowice 1997, s. 44.

¹⁵ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 181.

¹⁶ Liczba zakonników w klasztorze była wówczas dużo mniejsza niż przed wojną. Z 62 benedyktynów krzeszowskich należących do konwentu w latach 1939–1940 (dwóch było na misji w Brazylii) aż 25 powołano do wojska (15 z nich zginęło, w tym 14 na wojnie, jeden był ofiarą na Dolnym Śląsku już po kapitulacji), część wyjechała. W lutym 1944 r. w Krzeszowie pozostawało 12 ojców i 14 braci. Mieszkali oni poza klasztorem: sześciu w Benediktushaus (gospodarstwo rolne należące do benedyktynów, znajdujące się w oddalonym o kilka kilometrów od Krzeszowa Jawiszowie), reszta w domu elżbietanek w Krzeszowie. Na modły i msze zakonnicy zbierali się w kościele we wsi. W momencie, gdy Krzeszów znalazł się pod administracją polską, konwent stanowiło ośmiu ojców, 11 braci (sześciu nadal w Jawiszowie). W oficjalnych dokumentach w skład rodziny klasztornej wchodziło także pięć sióstr elżbietanek, 12 robotników świeckich klasztoru i 14 lokatorów świeckich określanych mianem „krewni ubodzy”, zob. *Z kroniki parafialnej*, 2004, nr 3 (5), s. 2; Ambrosius Rose, *Kloster Grüssau. OSB 1242–1289, S Ord Cist 1292–1810, OSB seit 1919*, Stuttgart–Aalen 1974, s. 193; Brigitte Lob, *Albert Schmitt O.S.B., Abt in Grüssau und Wimpfen: sein kirchenpolitisches Handeln in der Weimarer Republik und im Dritten Reich*, Köln 2000 (Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 31), s. 183, 267; Doła, *Krzeszów cysterski*, s. 58. Zob. też: AiBB, sygn. IV/334, Wykaz mieszkańców klasztoru, 1940–1945, ss. 22.

¹⁷ Dnia 5 X 1941 r. przybył pierwszy transport Żydów z Wrocławia, nazajutrz z Jeleniej Góry. Następne transporty przybywały w kolejnych dniach października oraz w grudniu 1941 r.

¹⁸ Alfred Konieczny, *Tormersdorf, Grüssau, Riebzig – obozy przejściowe dla Żydów Dolnego Śląska z lat 1941–1943*, Wrocław 1997 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1998), s. 44–59. Pod datą 24 IV [1946 r.] o. Rose zanotował: „Dzisiaj przybywa komisja, aby zrobić rozeznanie o Żydach przebywających w klasztorze od 1941 r. do lutego 1943 r. My też byliśmy wtedy ofiarami. Ojciec Aleksander [Schlachta – A.F.-C.] udzielał potajemnie katolickim Żydom sakramentów świętych. Opowiadał o tym dopiero po wojnie, ponieważ poszedłby za to do obozu koncentracyjnego”. Ojciec Schlachta jako administrator ekonomiczny konwentu (niem. *Cellerar*) miał kontakt z żydowską administracją obozu. Wykorzystywał to do udzielania sakramentów i spowiadania Żydów, którzy byli katolikami. Po wojnie występował często jako świadek przy różnych okazjach, m.in. w procesach o odszkodowania, zob. *Z kroniki parafialnej*, 2008, nr 4 (26), s. 2; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 187–188.

które przystosowano dla internowanych Żydów, była biblioteka. W lutym 1942 r. wyniesiono z niej książki do tzw. Zielonego Domu, czyli domu gościnnego znajdującego się po zachodniej stronie kościoła św. Józefa¹⁹. Kościół ten gruntownie odremontowano w latach 1943–1944²⁰; już po tym czasie umieszczono tam dość dużą liczbę książek z biblioteki benedyktyńskiej²¹.

Po wywiezieniu ostatnich Żydów do obozu zagłady, władze chciały od 1 IV 1943 r. urządzić w pomieszczeniach klasztornych ośrodek szkolenia nauczycieli dla 100–150 osób. Ostatecznie jednak do tego nie doszło i założono tu obóz reemigracyjny dla przesiedleńców z Lotaryngii (Umsiedlungslager 119) zarządzany przez Volksdeutsche Mittelstelle²². Na przełomie 1944 i 1945 r. przybyli tu natomiast węgierscy Niemcy jako „goście Hitlera”²³. Pomieszczenia biblioteczne były wykorzystywane jako miejsca kwaterunku do maja 1945 r. Umieszczano tam różnych uciekinierów z Namysłowa i Wrocławia (około 28 stycznia po przymusowej ewakuacji ludności cywilnej z Festung Breslau ogłoszonej 19 stycznia), Węgień, a także wycofujące się wojsko niemieckie z 600 jeńcami angielskimi (27 lutego)²⁴. Dnia 6 maja przyszło zarządzenie, by ewakuować przed wojskiem sowieckim cały powiat kamiennogórski, toteż dzień później przebywający w klasztorze uciekinierzy ruszyli w kierunku Sudetów²⁵. Benedyktyni odzyskali zatem 7 V 1945 r. klasztor skonfiskowany przez nazistów w 1940 r. Nie na długo jednak, ponieważ już 9 maja budynki zajęli Sowieci, którzy przebywali tam do 9 października²⁶. Zakonnicy, którzy nie nocowali w zabudowaniach klasztornych, lecz we wsi, przychodzili wówczas kilka razy dziennie do budynków opactwa na modlitwy i posiłki²⁷. Biblioteka benedyktyńska nie poniosła wtedy większych strat, mimo że sam

¹⁹ Odnótował to krótko w kronice klasztornej pod datą 11 II 1942 r. (s. 242) przeor: „Gestapo in Grüssau, Bibliotheksraum als Bemeinschaftsraum für die Juden, Bücher ins Grüne Haus”, cyt. za: Steinsträßer, *Wanderer*, s. 187.

²⁰ *Z kroniki parafialnej*, 2005, nr 4 (11), s. 3.

²¹ Podczas przejmowania książek w 1953 r. z zakrystii oraz z pomieszczenia nad zakrystią i znad chóru po prawej stronie zapakowano mniej więcej trzy samochody o nośności sześciu ton, zob. ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 40, 48–49.

²² Konieczny, *Tormersdorf*, s. 62.

²³ Rose, *Kloster Grüssau*, s. 192.

²⁴ *Z kroniki parafialnej*, 2004, nr 2 (4), s. 4.

²⁵ *Ibidem*, 2004, nr 3 (5), s. 2.

²⁶ *Ibidem*, 2005, nr 5 (12), s. 2.

²⁷ Ambrosius Rose, *Kloster Grüssau als Asyl deutscher Kulturschätze*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 26 (1985), s. 315. Zakonnicy sprowadzili się w końcu do budynków klasztornych, lecz nie na długo. Po wysiedleniu benedyktynów pochodzenia niemieckiego i po przyjeździe sióstr ze Lwowa, przeor wraz z braćmi zdecydował się przenieść ze

klasztor był narażony na grabieżę. Jedyna bezpośrednia wzmianka o ewentualnych stratach książkowych to notatka przeora, o. Ambrosiusa Rose, w kronice parafialnej pod datą 2 sierpnia, kiedy to okradziono kaplicę św. Anny – zniknęły wówczas obrusy i księgi liturgiczne z zapinkami. Inne rabunki nadal następowały, ale nie dotyczyły one książek²⁸.

W czerwcu rozpoczęto porządkowanie nowego skrzydła klasztoru, w tym pomieszczenia bibliotecznego. W dniu 10 czerwca o. Aleksander Schlachta „rozpoczyna z wiernymi sprzątanie zapuszczonego klasztoru po pięciu latach zajmowania go przez Niemców z Buchendeutsche, Żydów z Lotaryngii i Niemców z Węgier”, a o. Rose wzdycha w swoich wspomnieniach: „Cożeśmy w tych latach od 1940 r. przeżyli!”²⁹.

Woluminów wyniesionych z pomieszczenia bibliotecznego nigdy jednak nie przyniesiono z powrotem na swoje miejsce. Oficjalnie nie uczyniono tego, ponieważ nie było czasu i rąk do pracy; prawdopodobnie ważniejszy jednak był fakt, że zakonnicy nie chcieli przyciągać uwagi Sowietów do książek. Obok biblioteki benedyktyńskiej złożony został bowiem księgozbiór dużo cenniejszy – niemiecka Berlinka.

2.2. Berlinka

Berlinka, czyli 505 skrzyń najcenniejszych zbiorów berlińskiej Pruskiej Biblioteki Państwowej (Preußische Staatsbibliothek), ewakuowano z Berlina w 1941 r. w obawie przed nalotami alianckimi. Skrzynie wywieziono w październiku–listopadzie 1941 r. do Książa na Dolnym Śląsku, skąd po trzech latach, ponownie z obawy przed aliantami, przetransportowano je w bezpieczniejsze – jak się wydawało – miejsce, do Krzeszowa³⁰. Pierwszy transport przybył do klasztoru 2 VII 1944 r., kolejne przychodziły jeszcze przez dłuższy czas w miesiącach letnich. W 1944 r. do Krzeszowa przywieziono również fragment (około 400–500 skrzyń) zbiorów

środkowej, najstarszej części, gdzie w celach mieszkały też benedyktynki. Zamieszkali oni w nowo odmalowanych celach w niskim, parterowym budynku pomiędzy kościołami (dawniej kancelaria parafialna), zob. AiBB, Kronika (zapiski) od 1944, k. 30v.

²⁸ 25 września polska milicja zarekwirowała część majątku kościelnego i zapasy na zimę, a 1 października wojska sowieckie „rabują z warsztatów [kościelnych] to, co jeszcze zostało”, zob. *Z kroniki parafialnej*, 2005, nr 4 (11), s. 3.

²⁹ *Ibidem*, 2004, nr 4 (6), s. 5.

³⁰ Rose, *Kloster Grüssau als Asyl*, s. 312–313; Jarosław Robert Kudelski, *Składnice zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej na Dolnym Śląsku w czasie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum”, 23 (2016), s. 265–266.

wrocławskiego Archiwum Państwowego (Staatsarchiv) ewakuowanego przez prof. Günthera Grundmanna. Początkowo Berlinka miała zostać złożona w klasztorze, lecz komisji, która przybyła, by ocenić warunki lokalowe, nie spodobał się – według słów towarzyszącego jej dziennikarza Eberharda Rocka – brak ogrzewania oraz bieżącej wody w pomieszczeniach, a także zapach kadzidła. Zbiory Berlinki, przywiezione w nowych podpisanych skrzyniach o wymiarach około 55 x 70 x 80 cm, złożono zatem – wedle słów samego Grundmanna, który wizytował je późną jesienią 1944 r. – w kościele św. Józefa, czyli tam, gdzie leżały już zbiory z biblioteki benedyktyńskiej. Ojciec Rose twierdził, że skrzynie berlińskie pomyliły się Grundmannowi ze skrzyniami z Wrocławia, a skrzynie przywiezione 2 lipca rozładowywano po południu i wieczorem w kościele Najświętszej Marii Panny. Jednocześnie w tej samej relacji stwierdził, że Berlinkę umieszczono na galeriach obu kościołów, a także, że nie pamięta dokładnie, gdzie co rozlokowano, dodając, że zakonnicy nie wiedzieli, co dokładnie znajduje się w skrzyniach oraz w którym kościele je złożono, lecz zdawali sobie sprawę, że w środku jest bardzo cenny skarb i czuli się zobowiązani, by go chronić³¹. W rzeczywistości skrzynie berlińskie rozmieszczone były w obu kościołach, głównie w kościele Najświętszej Marii Panny, trochę w kościele św. Józefa³².

Gdy wojsko sowieckie przybyło do Krzeszowa, zajęło zabudowania klasztorne. Zakonnicy po rozmowach z bratem Güntherem Veithem, krzeszowskim zakrystianem, odpowiedzialnym za otwieranie i zamykanie świątyń, zdecydowali, że całkowicie zamkną dostęp do kościoła św. Józefa i będą go otwierać wyłącznie na niedzielną poranną mszę dla parafian. Galerie nad nawami były niedostępne, zamknięte kratami, które były zamontowane na dole przy wejściu na schody. Nie wzbudzało to podejrzeń, ponieważ na dole było wystarczająco dużo miejsca, by wszyscy zmieścili się w ławkach. Chór kościelny, który niegdyś śpiewał z góry, również przeniósł się na dół; nie używano także organów (poza pogrzebami). W obu kościołach skrzynie złożone były tak, by nie było ich widać z dołu. Przybyli Sowieci pojawiali się czasem w kościele, lecz mieli nic nie zauważyć.

Zbiory jako pierwsi odnaleźli Polacy. Ojciec Rose zanotował w kronice parafialnej pod datą 29 VIII 1945 r., że w opactwie pojawiło się trzech Polaków,

³¹ Rose, *Kloster Grüssau als Asyl*, s. 312–313. Por. Steinsträßer, *Wanderer*, s. 263, która stwierdza, że przed przywiezieniem Berlinki w kościele św. Józefa leżało złożonych już około 300 skrzyń z Biblioteki Uniwersyteckiej i Miejskiej z Wrocławia.

³² AiBB, Kronika (zapiski) od 1944, k. 40v.

wysłanników rządu polskiego, którzy „dowiedziawszy się w innych miastach na Śląsku”, że Niemcy ukryli coś w kościołach krzeszowskich, przeszukali je, znajdując ponad 500 skrzyń ze zbiorami z berlińskiej biblioteki³³. W literaturze, zarówno naukowej, jak i popularnej, dominuje narracja, że odkrywcy berlińskie cymelia, Polacy zobowiązali benedyktynów do milczenia w obawie przed ich wywózką w głąb Związku Radzieckiego i nikt się o nich nie dowiedział aż do czasu, gdy delegacja z Biblioteki Jagiellońskiej przejęła je w lipcu 1946 r., przewożąc je do Krakowa. O ile pierwsza część tego twierdzenia może być prawdziwa, o tyle hipoteza, że nikt z władz radzieckich czy polskich o Berlinie nie wiedział, jest bezsprzecznie fałszywa. Do klasztoru, już po wizycie polskich naukowców, przybywała nadal polska milicja, by prowadzić poszukiwania. Już 1 września milicja przeszukiwała kościoły, tym razem z góry na dół, pod pretekstem znalezienia przejść podziemnych w kierunku granicy³⁴. Ostatniego dnia września do klasztoru dotarła delegacja Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa Oświaty, która przebywała na Dolnym Śląsku w dniach 20 IX – 7 X 1945 r., poszukując i zabezpieczając ponemieckie archiwalia. Delegacja, w skład której wchodził Michał Wąsowicz i Kazimierz Gorzkowski, zanotowała, że „w klasztorze benedyktynów znajduje się dobrze zabezpieczone około 500 skrzyń książek z biblioteki państwowej w Berlinie oraz ponad 100 skrzyń z aktami z archiwum miejskiego we Wrocławiu”³⁵. Pod koniec października 1945 r. pojawili się przedstawiciele UB, szukając czegoś w klasztorze, lecz nie wyjawili benedyktynom, czego lub kogo poszukują³⁶. W styczniu 1946 r. do klasztoru przybyła polska milicja,

³³ *Ibidem*, s. 265; Rose, *Kloster Grüssau als Asyl*, s. 315. Byli to prawdopodobnie członkowie wrocławskiej Grupy Naukowo-Kulturalnej, którzy poszukiwali zbiorów zdeponowanych przez Grundmanna na podstawie tzw. listy Grundmanna. Znajdował się na niej także Krzeszów. Ekipa Stanisława Lorentza prowadziła działania rewindykacyjne na Dolnym Śląsku od maja do lipca 1945 r. Lorentz później oddelegował do prac swojego zastępcę Witolda Kieszkowskiego, który podjął pracę z wrocławską Grupą Naukowo-Kulturalną. Od lipca Kieszkowski kontynuował poszukiwania, głównie przy wsparciu Kazimierza Majewskiego i Józefa Gębczaka, który odszyfrował listę Grundmanna. Wiadomo, że Kieszkowski w sierpniu przebywał w okolicach Szklarskiej Poręby, zob. Jarosław Robert Kudelski, *Rewindykacja dóbr kultury na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949*, „Kwartalnik Historyczny”, 123 (2006), 1, s. 85.

³⁴ Rose, *Kloster Grüssau*, s. 201.

³⁵ *Listy Michała Wąsowicza do Witolda Suchodolskiego i inne źródła archiwalne 1945–1954. Rzecz o archiwach, archiwistach i archiwaliach na Dolnym Śląsku*, oprac. Grażyna Trzaskowska, Ivo Łaborewicz, Wrocław 2016, s. 180.

³⁶ Było to 29 października. Dzień później o. Rose zanotował: „Dzisiaj przybyła znowu świecka komisja. Żądają wszystkich danych klasztoru. Ojciec Przeor Mikołaj jest wyczerpany”; zob. Rose, *Kloster Grüssau*, s. 203; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 264.

szukając „jakiegoś skarbu” – jak odnotował o. Rose, dodając: „Znowu niepokój. Naszymi skarbami są kielichy i dewocjonalia, które zostały zachowane”³⁷.

„Skarb” jednak odnaleziono. W marcu 1946 r. podpisano protokół przejęcia przez polskie Ministerstwo Oświaty 599 skrzyń z Krzeszowa, w którym czytamy m.in.:

„Księgozbiór liczący w przybliżeniu 599 skrzyń, znajdujący się w miejscowości Krasobór [powojenna nazwa Krzeszowa – A.F.-C.] powiatu Kamieniogóra województwa Wrocław zabezpieczony przez posterunek MO, a pozostający pod opieką zarządu klasztoru Benedyktynów zostaje niniejszym przejęty przez Delegata Ministerstwa Oświaty do zabezpieczenia księgozbiorów i zabezpieczony na miejscu pod opieką zarządu klasztoru Benedyktynów (Niemców). [...] Sporządzono i podpisano w Kamieniogórze dnia 22 marca 1946 r.”³⁸

Warto odnotować, że pod protokołem jako jeden ze świadków podpisał się Stanisław Rudomino, członek radzieckiej trofiejskiej brygady, syn Margarity Rudomino, znanej radzieckiej bibliotekarki, która organizowała przejmowanie po wojnie najważniejszych księgozbiorów niemieckich w okresie od maja 1945 do grudnia 1946 r.³⁹ Wbrew powszechnemu przekonaniu panującemu wśród późniejszych

³⁷ *Z kroniki parafialnej*, 2006, nr 1 (13), s. 2.

³⁸ Protokół w Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze, odnaleziony przez Jana Lubienieckiego, cyt. za: Jan Lubieniecki, *Tajemnicze skrzynie*, „Kamienna Góra. Miasto Langhansa. Dwumiesięcznik Szkolnego Koła Miłośników Historii Lokalnej im. Carla Gottharda Langhansa przy ZSO w Kamiennej Górze”, 2005, nr 1(8), 2005, s. 3. Zob. też Ivo Łaborewicz, *Zabezpieczenie zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej: Krzeszów (1946), Jelenia Góra (1948)*, „Skarbiec Ducha Gór”, 2007, nr 2 (43), s. 4.

³⁹ Margarita Rudomino (1900–1990) była radziecką bibliotekarką, założycielką Wszechrosyjskiej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie, wiceprezydentem IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions). W latach 1945–1946 kierowała w stopniu podpułkownika „brygadą trofiejską”, której zadaniem było wyszukiwanie i wywożenie do Związku Radzieckiego najcenniejszych niemieckich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Działalność ta w zależności od strony, która się wypowiada, nazywana była później grabieżą (Niemcy) bądź ratowaniem i reparacją wojenną (ZSRR). Towarzyszący jej syn, Stanisław Rudomino, miał 20 lat w momencie, gdy poszukiwał na ziemiach niemieckich cennych łupów wojennych. Najbardziej znana jest jego rola w przejęciu lipskiego egzemplarza Biblii Gutenberga, który ukryto w piwnicach zamku barona von Rauenstein. Rodzina barona miała – wedle jego świadectwa – zwrócić się do Sowieców tuż po wyjeździe wojsk amerykańskich z informacją, że w ich posiadaniu jest wspomniana Biblia, „mając nadzieję, że księga powróci do Niemiec, biorąc pod uwagę długie rosyjsko-niemieckie związki kulturalne”. Sowieci przejęli Biblię jako łup wojenny, a rodzina barona zaginęła w niewyjaśnionych okolicznościach pod koniec lat 40. XX w. Biblia znajduje się obecnie w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej. Zob. Frans A. Janssen, *De Gutenberg-bijbel in Moskou*, „De boekenwereld”, 13 (1996/97), s. 62–66 (tu syn Margarity Rudomino nazywany jest Adrianem); Irena Kapuściak, *Margarita Iwanowna Rudomino – twórczyni wielkiej biblioteki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, 4 (2006),

badaczy, Sowietci wiedzieli zatem już wówczas o „skarbie krzeszowskim”, lecz z niewiadomych powodów nie wywieźli go do Moskwy.

Berlinkę oraz zbiory wrocławskie wywieźli z Krzeszowa przedstawiciele polskich instytucji. Wysłannicy Biblioteki Jagiellońskiej przybyli do Krzeszowa, by ją przejąć około 10 VII 1946 r. Skrzynie wywożono przez dwa tygodnie; codziennie od rana przyjeżdżały auta, na które je ładowano. Były one spuszczone z okna kościoła za pomocą bloków. Co ciekawe, wedle relacji jednej z sióstr benedyktynek, pracowali przy tym ludzie, „pomiędzy którymi byli może i komuniści, i sowietci”, co potwierdza postawioną tezę, że Sowietci wiedzieli o Berlinie. W czasie załadunku doszło do kradzieży – ktoś z ekipy odkrył boczne wejście do klasztoru „przez tunel” i podczas mszy, gdy nikogo nie było w klasztorze, kilkakrotnie wszedł do *vestiarium* (na stryszku przy mieszkaniu niemieckich sióstr) i ukradł ubrania ojców (futra, habity, ubrania świeckie wysiedlonych benedyktynów). Ojciec Mikołaj Lutterotti, ówczesny przeor, poprosił siostry, by zgłosiły sprawę na milicję, lecz przyniosło to więcej szkód niż korzyści, gdyż ta zaczęła interesować się, skąd „takie skarby były w przechowaniu w klasztorze”. Przedstawiciele milicji zażądali widzenia się z przeorem i siostrami, lecz ponieważ ci nie mówili po polsku, istniało niebezpieczeństwo, że zostaną zmuszeni do wyjazdu. Martwił się więc „dobry o. Przeor, aż chorował”, lecz sprawa ostatecznie przycichła⁴⁰. Było to pierwsze zetknięcie się zakonników i sióstr z milicją w sprawie domniemanego „skarbu krzeszowskiego” przechowywanego w klasztorze, z powodu którego sformułowano w latach 50. XX w. zarzuty przeciw o. Lutterottiemu, zmuszające go do ostatecznego wyjazdu z klasztoru na Zachód.

3. Włoski przeor krzeszowskich benedyktynów

Ojciec Marek (imię zakonne Mikołaj) Lutterotti (1892–1955) był w dziejach księgozbioru krzeszowskiego postacią kluczową. Pochodził z rodziny włoskiej szlachty z Górnej Adygi w południowym Tyrolu, która przez pokolenia zajmowała się polityką i handlem. Lutterotti rozpoczął studia teologiczne w Innsbrucku, gdzie podjął decyzję o wstąpieniu do kontemplacyjnego zakonu benedyktynów.

s. 45–56; Opritsa D. Popa, *Bibliophiles and Bibliothieves. The Search for the Hildebrandslied and the Willehalm Codex*, Berlin–New York 2008 (Schriften zum Kulturgüterschutz – Cultural Property Studies), s. 63–64.

⁴⁰ AiBB, Kroniki (zapiski) od 1944, k. 40v.

Złożył pierwsze śluby zakonne pod koniec 1912 r. w klasztorze w Pradze. Tam zastała go wojna, podczas której został wcielony do armii cesarskiej, gdzie służył w lazarecie. Po zakończeniu wojny kontynuował studia teologiczne, lecz ponieważ władze państwowe Czechosłowacji były wrogo nastawione do benedyktynów pochodzenia niemieckiego, w 1922 r. opat praski skierował go do opactwa w Krzeszowie. Tam, jeszcze w tym samym roku, otrzymał święcenia kapłańskie. Z Krzeszowem o. Lutterotti związał odtąd prawie całe swoje życie. W trakcie wojny, w lutym 1943 r., został przeorem po rezygnacji o. Schmitta⁴¹. We wrześniu 1943 r., dzień po kapitulacji Włoch, za radą dobrze poinformowanych stron, opuścił potajemnie klasztor, obawiając się – jako obywatel Włoch – represji ze strony władz nazistowskich. Udał się do czeskiego Trutnova, gdzie go dobrze znano z częstych rekolekcji⁴². Wkrótce powrócił jednak do Krzeszowa i pozostał tam prawie do końca swego życia.

Ojciec Lutterotti prowadził intensywną pracę duszpasterską i ewangelizacyjną w różnych środowiskach, ale w historii został zapamiętany przede wszystkim jako wyjątkowy badacz dziejów opactwa. Prowadził szeroko zakrojone poszukiwania dotyczące klasztoru w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (Staatsarchiv Breslau), gdzie przechowywano materiały po cystersach krzeszowskich, w archiwach cysterskich innych klasztorów na Dolnym Śląsku, w byłych cysterskich prepozyturach. Zaowocowało to licznymi wartościowymi pracami historycznymi. Napisał on m.in. monografię opactwa, biogramy byłych opatów z XVII–XVIII w., pracę na temat Michaela Willmanna, autora obrazów w krzeszowskich kościołach⁴³. Był także znakomitym popularyzatorem historii Krzeszowa; swą wiedzę dzielił się wszak z licznymi pielgrzymami przybywającymi do opactwa⁴⁴. Pracę naukową porzucił po II wojnie światowej, kierując swe siły ku działalności duszpasterskiej jako jeden z niewielu benedyktynów, który nie opuścił Krzeszowa. Jako Włoch o. Lutterotti miał bowiem, w przeciwieństwie do Niemców, możliwość pozostania w klasztorze.

W momencie zakończenia II wojny światowej w okolicach Kamiennej Góry i Wałbrzycha pozostało około 8 tys. katolików pochodzenia niemieckiego. Ksiądz Milik powierzył o. Lutterottiemu pełnienie pieczy duchowej nad ową grupą,

⁴¹ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 196.

⁴² *Ibidem*, s. 170.

⁴³ Ambrosius Rose, *P. Nicolaus v. Lutterotti OSB als Erforscher der Cistercienserabtei Grünsau*, „Cistercienser Chronik”, 80 (1973), s. 90–96.

⁴⁴ Adolf Andrejew, *Mikołaj Lutterotti – dziejopis opactwa krzeszowskiego*, „Rocznik Jeleniogórski. Pismo regionu Karkonoszy”, 39 (2007), s. 149–152.

któremu to zajęciu zakonnik oddawał się z pełnym zaangażowaniem. Porzucił pracę naukową na rzecz pracy duszpasterskiej i, jak pisze Adolf Andrejew, „oddawał się jej bez reszty. W swym zapale ewangelicznym podejmował liczne piesze wędrówki po rozległych terenach Kotliny i ziemi wałbrzyskiej. [...] Tygodniowo pokonywał od 60 do 70 km. Przemierzając rozległe tereny, był zmuszony do znoszenia niewygod, spowodowanych oberwaniem chmur, długotrwałymi i obfitymi deszczami, zamieciaми i śnieżycami, porywistymi wichurami o znacznej sile oraz niskimi temperaturami”⁴⁵. Ojciec Lutterotti pełnił również posługę dla nowo przybyłych osadników polskich wraz z o. Brunem Studenym do momentu pojawienia się w lutym 1946 r. księdza polskiego, o. Mateusza Skibniewskiego. Życzliwy, łagodny i niezwykle pomocny był o. Lutterotti powszechnie lubiany, nie tylko przez swoich parafian, lecz także np. przez polskie benedyktyнки, które go wielokrotnie wychwalały; jego sposobowi bycia nie oparły się nawet przybywające w latach 50. XX w. komisje konfiskujące zbiory. Ojciec Lutterotti starał się wspierać mieszkańców i siostry również materialnie – z ofiary na kościół oddawał 2/3 benedyktyńkom, a 1/3 rozdawał wśród ubogich parafian⁴⁶. Na decyzję o. Lutterottiego, by zostać w Krzeszowie, obok poczucia misji ewangelizacyjnej, przywiązania do parafian i do samego opactwa, wpływ niewątpliwie miało też powszechne przekonanie panujące po wojnie, że granice Śląska mogą ulec jeszcze zmianie⁴⁷. W relacjach jego współpraci powtarzał się głos ulgi, że ktoś pozostał w opactwie „pilnować” dziedzictwa; przebijająca z niego także nadzieja na powrót do Krzeszowa. Wiara w tymczasowość granic była powszechna również po stronie polskiej. Nawet siostry benedyktyнки, przeniesione do Krzeszowa ze Lwowa, o czym dalej, przez długi okres nie rozpakowywały wszystkich bagaży, nie wiedząc, czy i do kiedy tu będą przebywać, „kraj to bowiem graniczny, do którego mogą mieć pretensję Niemcy i Czesi”⁴⁸.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 153.

⁴⁶ Relacja mieszkańców Krzeszowa, Stefana Bodziocha i Anieli Oleksy, [w:] *Nasze drogi do nowego domu – Krzeszów*, Krzeszów [2012?]. Broszura dostępna online w formacie pdf, zob. <https://krzeszow.info/o-miejscowosci/zarys-histeryczny/zalacznik4.html> (dostęp: 15 IX 2018). Zob. też AiBB, Kronika (zapiski) od 1944, k. 33 r., 44 r.; Doła, *Krzeszów cysterski*, s. 59.

⁴⁷ Podobne powody obserwowano np. wśród ludności polskiej z ziem wschodnich Rzeczypospolitej, która po zakończeniu II wojny światowej odmówiła wyjazdu na teren państwa polskiego, zob. np. Karolina Oczko-Kędra, *Przesiedlenie ludności polskiej z województwa tarnopolskiego w latach 1944–1945 w świetle raportów obwodowej Delegatury Rządu RP na Kraj w Czortkowie*, [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej. Referaty*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Wołek, Warszawa 2012 (Zimowa Szkoła Historii Najnowszej, t. 1), s. 51–61; także online: <http://polska1918-89.pl/pdf/przesiedlenie-ludnosci-polskiej-z-wojewodztwa-tarnopolskiego-w-latach-4558.pdf> (dostęp: 4 I 2018).

⁴⁸ AiBB, Kronika (zapiski) od 1944, k. 31v.

4. Powojenna wymiana konwentu krzeszowskiego

Po II wojnie światowej klasztor pozostał własnością zakonu benedyktynów, lecz zmieniła się jego obsada. W 1946 r. benedyktyni niemieccy opuścili klasztor. Przeszedł on za ich zgodą na własność lwowskich benedyktynek z opactwa Wszystkich Świętych, które, jak wspomniano, przybyły do Krzeszowa 31 V 1946 r.⁴⁹ Jeszcze na początku 1945 r. klasztor opuścił z własnej woli o. Schmitt, ówczesny opat, a wraz z nim chorzy i starsi bracia⁵⁰. W marcu w klasztorze przebywało siedmiu ojców⁵¹, lecz wiadomo było, że w razie nakazu wyjazdu dla ludności niemieckiej księża i zakonnicy będą musieli zgodzić się z planem ks. Karola Milika, pełniącego od 15 VIII 1945 r. funkcję pierwszego polskiego administratora apostolskiego archidiecezji wrocławskiej, wyjechać jako jedni z pierwszych, ponieważ uchodzili za najsilniejszą ostoję Niemiec⁵². Benedyktyni pochodzenia niemieckiego (m.in. oo. Muth, Rose i Schlachta) wyjechali 12 V 1946 r., kiedy to rozpoczęła się ewakuacja ludności niemieckiej z Krzeszowa⁵³. Na miejscu pozostali o. Lutterotti, jak nam już wiadomo Włoch z pochodzenia, o. Studeny, Czech⁵⁴, oraz trzej Austriacy, dwaj bracia laicy, obaj o imieniu Florian (jeden z Krzeszowa, drugi z Sichowa) i brat Veith, który wyjechał ze Śląska na początku 1957 r., zabierając ze sobą paki z rzeczami kościelnymi ojców⁵⁵. Od początku stycznia 1946 r. w klasztorze przebywał także

⁴⁹ Wieści o tym zakonnicy z Krzeszowa dostali już 6 XII 1945 r., zob. *Z kroniki parafalnej*, 2005, nr 5 (12), s. 4.

⁵⁰ Braćmi tymi byli oo. Benno, Cyryl, Justinus, Marcus, Rafael i Wenzel. Dotarli oni 27 lutego do Neresheim w Wirtembergu, zob. *Z kroniki parafalnej*, 2004, nr 2 (4), s. 4.

⁵¹ *Ibidem*, 2004, nr 3 (5), s. 2.

⁵² *Ibidem*, 2006, nr 1 (13), s. 2.

⁵³ Najpierw udali się oni do Kamiennej Góry, skąd wyruszyli do Węglińca. Wieczorem 15 maja dotarli do strefy brytyjskiej do Albersdorf koło Helmstedt, a następnego dnia trafili do obozu przejściowego w Viennenburg koło Goslaru, skąd udali się do klasztoru Gerleve koło Münster. Bracia krzeszowscy latem 1947 r. przenieśli się do Bad Wimpfen, gdzie przyznano im budynki po klasztorze św. Piotra skasowanym w 1803 r. Tam założyli nowy klasztor benedyktyński, zob. *ibidem*, 2009, nr 2 (29), s. 5–6; Ambrosius Rose, *Unser „Pontifikal-Abschied“ von Kloster Grüssau*, [w:] *De Ecclesia Silesiae: Festschrift zum 25jährigen Bestehen der Apostolischen Visitatur Breslau*, Hrsg. Hubert Unverricht, Gundolf Keil, Sigmaringen 1997, s. 269–273. Zob. też Dola, *Krzeszów cysterski*, s. 59.

⁵⁴ Ojciec Studeny został w Krzeszowie do swojej śmierci (zm. 26 XI 1977 r.). Tuż po wojnie mieszkał w tzw. klasztoru w Jawiszowie, czyli dawnym niemieckim Benedikthaus, gospodarstwie rolnym, które w latach 1946–1951 należało jeszcze do sióstr benedyktynek. Upaństwowiono je 28 III 1951 r., a przejęto od sióstr na początku stycznia 1953 r., zob. AiBB, bez sygn., *Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego Benedyktyniek polskiej Kongregacji Niepokalanego Poczęcia Najśw. P. Maryi 1933–1983*, k. 59, 66, 157.

⁵⁵ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 383, przyp. 145; AiBB, Kronika (zapiski) od 1944, k. 45; *ibidem*, *Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego*, k. 41, 76.

o. Piotr Rostworowski z Tyńca, służąc pomocą benedyktynom niemieckim⁵⁶. Było to wynikiem tego, że opactwo w Krzeszowie zostało dnia 5 XII 1945 r. powierzone przez ówczesnego prymasa Polski, ks. kardynała Augusta Hlonda, opiece arcyopactwa benedyktynów w Tyńcu⁵⁷. W połowie roku przybył z Tyńca o. Skibniewski, pierwszy polski duszpasterz w Krzeszowie i kapelan benedyktynek⁵⁸.

5. Biblioteka benedyktyńska w latach 1946–1977

Po wywiezieniu Berlinki w lipcu 1946 r. na miejscu pozostała biblioteka benedyktyńska. Dzięki temu, że zmagazynowano z nią zbiory berlińskie, była chroniona przez benedyktynów, unikając grabieży, zniszczeń i pożarów, przede wszystkim podczas pochodu wojsk sowieckich. Z tego też powodu, jak już wspomniano, książki krzeszowskie po zakończeniu wojny nie wróciły do pomieszczenia bibliotecznego. Do końca, czyli do momentu, gdy w 1953 r. przejęły je władze polskie, były poukładane w stertach w różnych budynkach: w byłym gmachu biblioteki, w dwóch kościołach oraz w klasztorze benedyktynek łacińskich, czyli w starym skrzydle zabudowań klasztornych⁵⁹. Na księgozbiór krzeszowski składała się wówczas biblioteka właściwa konwentu, biblioteka nowicjatu, księgi liturgiczne, księgozbiory prywatne braci (tych, którzy wyjechali oraz oo. Lutterottiego i Studenego) oraz książki przeniesione z kamienic w Krzeszowie, które należały do benedyktynów przed wojną. Gdy zamieszkujący je Niemcy zostali wysiedleni, pozostawiony dobytek częściowo rozgrabiono; dopiero po przyjeździe benedyktynek władze oddały je siostrze na własność. Ojciec Lutterotti polecił wówczas przenieść pozostałe tam po lokatorach książki do klasztoru⁶⁰.

Przechowywanie Berlinki w czasie wojny uratowało bibliotekę krzeszowską, lecz odbiło się katastrofalnie na późniejszych losach benedyktynów. Pogłoski o zdeponowanym w klasztorze „skarbie krzeszowskim” i skrzyniach z pruskiej biblioteki krążyły jeszcze długo po wojnie, a w latach stalinizmu stały się bezpośrednim pretekstem skonfiskowania benedyktyńskich zbiorów krzeszowskich oraz represji skierowanych wobec ostatnich benedyktynów, którzy zostali w Krzeszowie.

⁵⁶ *Z kroniki parafialnej*, 2006, nr 1 (13), s. 2.

⁵⁷ Waław Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna we Wrocławiu 1952–1993*, Wrocław 1994, s. 50.

⁵⁸ *Z kroniki parafialnej*, 2005, nr 4 (11), s. 3.

⁵⁹ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 40–41.

⁶⁰ AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 35 r.

5.1. Represje i konfiskata krzeszowskich zbiorów

Napięcie między władzami komunistycznymi a Kościołem katolickim i Stolicą Apostolską w powojennej Polsce, zaostrzone po liście papieża Piusa XII do biskupów niemieckich w 1948 r.⁶¹, katastrofalnym w skutkach dla relacji między polskim a niemieckim Kościołem, było szczególnie widoczne na terenie tzw. Ziemi Odzyskanych, gdzie do istniejących pól konfliktu dochodziła jeszcze kwestia narodowościowa duchowieństwa uważanego za niemieckie, przede wszystkim Ślązaków⁶². Antyniemiecka retoryka władzy, stosunki między państwem polskim a Kościołem oraz zatargi wewnątrz kapituły wrocławskiej długo nie miały jednak wpływu na bezpośrednią działalność duszpasterską o. Lutterottiego, choć on sam przejawiał duże zainteresowanie sytuacją Kościoła. Krytyczny wobec działań władz polskich, a także postawy biskupów polskich, których uważał za zbyt pasywnie reagujących m.in. w sprawie upaństwowienia Caritasu, nie wyrażał jednak swych opinii głośno, toteż nigdy nie popadł w otwarty konflikt ani z jednymi, ani z drugimi. Nawet pierwsze kontakty o. Lutterottiego z kontrowersyjnie wybranym na wikariusza kapitulnego we Wrocławiu na początku 1951 r. ks. Kazimierzem Lagoszem ze środowiska księży-patriotów, który później miał odegrać kluczową rolę w represjach przeciw niemu, miały przyjacielski charakter. Ich pierwsze spotkanie nastąpiło najprawdopodobniej latem 1951 r. – o. Lutterotti wszedł do gabinetu ks. Lagosza, witając go Słowem Bożym w języku polskim, po czym powiedział w języku niemieckim: „Przychodzę tu jak syn do ojca”, czym, wedle świadków, widocznie wzruszył wikariusza. Ich relacje ułatwiał brak bariery językowej (o. Lutterotti nie znał polskiego, ale ks. Lagosz mówił płynnie po niemiecku) oraz charakter o. Lutterottiego, który umiał zjednywać sobie ludzi życzliwością, otwartością i dowcipem. Paradoksalnie właśnie wtedy, w trudnych dla Kościoła wczesnych latach 50. XX w., sytuacja duszpasterstw ludności niemieckiej w diecezji wrocławskiej się poprawiła, gdy w lipcu 1951 r. przy wikariacie generalnym ustanowiono referat do spraw duszpasterstwa Niemców. Pierwszym referentem został ks. kanonik Franciszek Niedźbała, z którym o. Lutterotti był w bardzo dobrych stosunkach. Lata 1951–1952 to okres, gdy zwiększyła się liczba duszpasterzy niemieckich, ks. prymas Stefan Wyszyński zezwolił księżom na odprawianie trzech mszy dla

⁶¹ Więcej na ten temat zob. Jan Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 179–187.

⁶² Zob. np. Andrzej Hanich, *Relacje państwo–Kościół w komunistycznej Polsce na przykładzie Śląska Opolskiego (1945–1989)*, „Rocznik Ziemi Zachodnich”, 1 (2017), s. 193–210.

ludności niemieckiej w niedziele i święta, a katolicy niemieccy zaczęli liczniej uczęszczać do kościoła. Stosunki o. Lutterottiego z ks. Lagoszem nie rozwinęły się w kierunku bliskiej współpracy i przyjaźni, ponieważ o. Lutterotti był świadom trudnego, „megalomańskiego” (jak określił to w memorandum do Watykanu datowanym na 1 I 1955 r.) charakteru ks. Lagosza oraz jego upolitycznienia⁶³, ale też nie dochodziło między nimi do aktów wrogości. Stosunek o. Lutterottiego do ówczesnej sytuacji najlepiej widać w jego liście do byłego krzeszowskiego przeora, o. Schmitta, z marca 1951 r., czyli tuż po zatwierdzeniu ks. Lagosza na wikariusza kapitulnego przez prymasa Wyszyńskiego: „Różne rzeczy się tu ostatnio dzieją; o niektórych z nich wiesz. Mnie osobiście zmiany w Kościele nie dotknęły. I dobrze. Egzempcja ma swoje zalety. Mam spokój i pracuję spokojnie ze swą trzódką”⁶⁴.

Polityczny spokój w Krzeszowie dla o. Lutterottiego skończył się w 1953 r., gdy w całym państwie zintensyfikowano działania wymierzone przeciw Kościołowi. Jednym z cięższych ciosów dla Kościoła był wydany 9 lutego dekret Rady Państwa o obsadzaniu stanowisk kościelnych, który dawał władzom państwowym kontrolę nad strukturą Kościoła. Dla o. Lutterottiego i pozostałych w Krzeszowie zakonników był on niepokojący także z tego względu, że artykuł pierwszy zabraniał cudzoziemcom nie będącym obywatelami polskimi zajmować stanowisk kościelnych⁶⁵.

W styczniu upaństwowiono gospodarstwo benedyktynów w Krzeszowie. Wiosną (marzec/kwiecień) w klasztorze pojawili się przedstawiciele UB pod

⁶³ Odpis memorandum cytuje Steinsträßer, *Wanderer*, s. 634–650. Więcej na temat ks. Lagosza zob. m.in. Benedykt Staniszewski, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą archidiecezji wrocławskiej 1951–1956*, Wrocław 2000 (Prace Historyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, 29); Bartłomiej Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008 (Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Monografie, t. 46), s. 178–193; Kazimiera Jaworska, *Rządy wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza w ocenie biskupa Bolesława Kominka*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 10 (2011), 1 (18), s. 293–303.

⁶⁴ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 358–381. Ojciec Lutterotti w tym samym roku ciężko chorował. We wrześniu i listopadzie jeździł do szpitala do Wrocławia, gdzie stwierdzono u niego (błędnie) gruźlicę jelit i próbowano leczyć. Jego stan się jednak pogarszał, więc w maju 1952 r. wyjechał na leczenie do Gliwic, które również niewiele pomogło. Podejrzewano (oprócz gruźlicy jelit) raka i zapalenie otrzewnej. Jego stan poprawił się we wrześniu 1953 r., ponieważ parafianie leczyli go „intensywnie remifonem i zastrzykami”. Wyglądał lepiej i mógł już „trochę jeść”. Dopiero po wyjeździe benedyktyna z Polski w rodzinne strony we Włoszech w szpitalu w Trydencie zdiagnozowano u niego m.in. zaawansowaną białaczkę i guz nowotworowy na jelicie grubym, zob. AiBB, bez sygn., Kronika 1948–1959, k. 53–54, 60–61, 77; Andrejew, *Mikołaj Lutterotti*, s. 153.

⁶⁵ *Dekret z dnia 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, Dziennik Ustaw, Nr 10, poz. 32 (uchylony 12 I 1957 r.).

bląhym pretekstem i przeszukali niektóre pomieszczenia. W kwietniu 1953 r. kuria zażądała od o. Lutterottiego, by w ciągu dwóch miesięcy zdał przed kościelną komisją egzamin z języka polskiego, na który miało składać się napisanie i wygłoszenie kazania. Podobne ultimatum wystosowano wobec innych księży uznanych za „niemieckich”. W razie negatywnego wyniku księżom groziło odebranie pracy duszpasterskiej. Ojciec Lutterotti, po osobistej rozmowie z ks. Lagoszem 14 kwietnia w kurii, zdołał odroczyć egzamin o pół roku ze względu na swój zły stan zdrowia⁶⁶. Działania te były początkiem akcji „Skarb” przeprowadzonej przez UB, w której główne zarzuty stawiane były o. Lutterottiemu, „niemieckiemu obywatelowi o włoskim pochodzeniu”⁶⁷. Na podstawie doniesień pięciu informatorów z lat 1949–1953, jakoby w kościele i klasztorze krzeszowskim przechowywane były broń⁶⁸, stacja nadawcza i „skarby”, rozpoczęto przeciw niemu śledztwo⁶⁹. Zarzucano mu także szpiegostwo. Represje wobec Krzeszowa nie były odosobnionym przypadkiem w środowisku zakonnym – na początku roku 60 przedstawiciele UB przeszukało klasztor w Tyńcu i przesłuchało zakonników; podobnie wyglądało to z innymi klasztorami męskimi⁷⁰.

Po wstępnej rewizji klasztoru krzeszowskiego na początku 1953 r. aparat bezpieczeństwa polecił ks. Lagoszowi, by przeprowadził w klasztorze wizytację

⁶⁶ AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 66; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 409.

⁶⁷ W rzeczywistości o. Lutterotti nie miał obywatelstwa niemieckiego, gdyż rzekł się go w czasie wojny. Był Tyrolczykiem z pogranicza włosko-austriackiego, który związał swe życie z niemiecką kongregacją i parafianami.

⁶⁸ W związku z oskarżeniem o przechowywanie broni w klasztorze przeprowadzono już kilka lat wcześniej rewizję. Dnia 26 VI 1950 r. „dwóch cywilów wtargnęło do klasztoru w towarzystwie milicjanta, oświadczając, że mają polecenie przeglądnać cały klasztor”. Przeszukali klasztor wraz z archiwum, „pospisywali wszystkie maszyny do szycia, do pisania itp.”. Podobną rewizję przeprowadzili u elżbietanek, także pod pozorem poszukiwania broni. Spisywanie maszyn sugeruje, że powody były raczej natury ekonomicznej. Być może już wówczas myślano o konfiskacie mienia klasztorowego, cennego z punktu widzenia gospodarki, zob. AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 57.

⁶⁹ Pierwszy z nich, ks. Kazimierz Burda, donosił, że prawdziwym powodem, dla którego o. Lutterotti nie opuścił Krzeszowa po wojnie, była konieczność pilnowania ukrytego tam „skarbu”. TW „Szarotka” zawiadamiał UB, że o. Lutterotti posiada stację nadawczą oraz że ukrywa w kościołach cenne obiekty i złoto. TW „Eugeniusz” informował o skrzyniach z Preußischen Staatsbibliothek, twierdząc, że Gestapo zrabowało je z różnych republik ludowych znajdujących się w strefie wpływu Sowietów. Dwoje mieszkańców Krzeszowa, „Felek” i „Czesława Kogut”, także opowiadał o „skarbie” oraz o przechowywaniu w klasztorze złota należącego do wysiedlonych mieszkańców niemieckiego Krzeszowa, zob. Steinsträßer, *Wanderer*, s. 466–471 (autorka podaje błędnie sygnatury Instytutu Pamięci Narodowej).

⁷⁰ AiBB, Kronika 1948–1959, k. 68.

kanoniczną⁷¹. Ten zapowiedział wizytację na maj pod identycznymi pretekstami, które UB wymieniało w notatkach służbowych, tj. pod pretekstem sprawdzenia, czy prawdziwe są pogłoski krążące po dziekanacie i diecezji kamiennogórskiej o broni, stacji nadawczej, „skarbach” i kosztownościach kościelnych, które miało sprzedawać, by pieniędzmi wspierać Niemców. Klasztor formalnie posiadał prawo egzempcji, lecz ks. Lagosz, powołując się na Kan. 343⁷², 344⁷³, 512⁷⁴, 513⁷⁵, 1519⁷⁶ zapisów Prawa Kanonicznego z 1917 r., zlecił ks. prałatowi Kazimierzowi Kotuli, wrocławskiemu kanonikowi katedralnemu, oraz ks. Jarosławowi Chomiczkiemu, wizytatorowi z kurii, przeprowadzenie 5 V 1953 r. wizytacji w parafii i klasztorze krzeszowskim.

Przebieg wizytacji nie był typowy. Kiedy księża Kotula i Chomiczki pojawili się w opactwie, oglądali dwa kościoły i Mauzoleum Piastów Świdnickich, toteż o. Lutterotti początkowo założył, że ich zainteresowanie jest związane z historią sztuki. Po oprowadzaniu, gdy o. Lutterotti chciał się żegnać, myśląc, że to koniec wizyty, księża wyciągnęli dokument z pieczęcią kurii i podpisem ks. Lagosza nakazujący wizytację w kościołach i konwentach ojców oraz sióstr benedyktynek. Zażądali pokazania im obiektów gospodarczych (m.in. piekarni), zakrystii i archiwum, sugerując, że sprzeciw zakonników, który ci mogli wyrazić ze względu na egzempcję, będzie miał poważne konsekwencje. Dobrze orientowali się w układzie opactwa, wiedząc m.in., że archiwum było zamknięte solidnymi, żelaznymi drzwiami. Wizytatorzy przeglądali dokładnie wszystkie szafki w zakrystii, otworzyli każdą szufladę, przeszukali nawet, czy nie ma czegoś ukrytego w podłodze zakrystii. Wizytacja odbywała się w bardzo nieprzyjemnej atmosferze; księża polecenia wydawali „zniecierpliwionym, ostrym tonem”, nie słuchali wyjaśnień

⁷¹ O tym, że wizytacja była pomysłem UB, już po tym wydarzeniu powiedział o. Lutterottiemu niezidentyfikowany ks. Nikodem z Kurii, zob. Steinsträßer, *Wanderer*, s. 384.

⁷² Kan. 343 głosi, że ze względu na dobro Kościoła, ochronę obyczajów, zapewnienie pokoju i dyscypliny wśród ludzi i duchowieństwa biskupi są obowiązani przeprowadzać wizytacje w diecezji corocznie lub tak, by dany dom odwiedzać raz na pięć lat, zob. *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti papae XV auctoritate promulgatus*, Neo-Eborici 1918.

⁷³ Według Kan. 344 biskupowi przysługuje prawo wizytowania instytucji kościelnych, także zakonnych, na podległym mu terytorium w przypadkach przewidzianych przez prawo, zob. *ibidem*.

⁷⁴ Biskupi mają obowiązek wizytować co pięć lat żeńskie i męskie zgromadzenia zakonne, zob. *ibidem*.

⁷⁵ Wizytator ma prawo pytać o wszystko, co uzna za ważne podczas wizytacji. Zakonnicy mają zaś obowiązek odpowiadać zgodnie z prawdą, a ich przełożeni nie mogą ich namawiać, by mówili nieprawdę lub by przeszkadzali w wizytacji, zob. *ibidem*.

⁷⁶ Jako administrator apostolski biskup ma prawo i obowiązek sprawowania nadzoru nad zarządem wszelkich dóbr kościelnych na powierzonym sobie terytorium, zob. *ibidem*.

o. Lutterottiego i wydawali się mieć z góry ustalony rezultat kontroli. W liście wysłanym do o. Rostworowskiego, ówczesnego przeora tynieckiego, o. Lutterotti, opisując wydarzenie, wspominał, iż towarzyszący mu brat Veith był wstrząśnięty zachowaniem wysłanników kurii i twierdził, że nawet MO ani UB nie były tak wrogie podczas poprzednich rewizji⁷⁷. Sam o. Lutterotti, który zawsze wychodził z założenia, że więcej dadzą otwarte i przyjazne usposobienie oraz spokój niż strach i wrogość, przyjął księży z opanowaniem, próbując nawet z nimi żartować. Brat Veith w opisie całej sytuacji sporządzonym kilka lat później, już po wyjeździe ze Śląska w 1957 r., relacjonował zachowanie przeora jako zbyt łatwowerne, ufne i pewne siebie, lecz jest to opinia nadmiernie uproszczona. Przyjęta przez zakonnika forma kontaktu z wizytatorami była celową próbą załagodzenia rodzącego się konfliktu. Ojciec Lutterotti doskonale bowiem zdawał sobie sprawę z zamiarów kurii, już wówczas przypuszczając, że chodzi o chęć przejęcia cennych rzeczy (np. złotych paramentów i słynnego „goździkowego ornatu” – Nelkenornat – z 1792 r., wykonanego przez wrocławskie urszulanki na konsekrację krzeszowskiej świątyni Najświętszej Marii Panny). W związku z tym kilkakrotnie wyraźnie informował wizytatorów, że są one własnością byłego zakonu cysterskiego i ostatni Generał Zakonu Benedyktynów w Rzymie postanowił, że pozostaną one w Krzeszowie, stanowiąc własność tych, do których ziemie będą należeć z mocy traktatu pokojowego. Ponieważ Śląsk przynależał teraz do Polski i paramenta nie mogły być zwrócone wysiedlonym benedyktynom niemieckim, powinny zostać przekazane ich legalnym następcom, tj. benedyktynom z Tyńca. Takie porozumienie, zawarte między konwentami, zaaprobował Watykan. Księża Kotula i Chomicki wydawali się usatysfakcjonowani takim wyjaśnieniem i nie skonfiskowali nic z opactwa, na koniec żegnając się uprzejmie⁷⁸.

Ojciec Lutterotti miał nadzieję, że sprawa zakończy się polubownie, lecz raport z wizytacji przedstawiony w kurii nie był korzystny dla opactwa. Księża nie znaleźli „ani złota, ani broni”, lecz stwierdzili, że w zakrystii oraz w archiwum klasztornym znajdują się bardzo cenne rzeczy (monstrancje, kielichy, ornaty, książki, dokumenty i inne obiekty muzealne) w tak dużej liczbie, że ani klasztor, ani parafia tyłu nie potrzebują. Przechowywanie ich na miejscu uznano za niebezpieczne zarówno ze względów konserwatorskich, jak i w obawie przed grabieżami

⁷⁷ List z 12 VI 1953 r., jego fragmenty opublikowała Steinsträßer, *Wanderer*, s. 383.

⁷⁸ Szetelnicki, *Kapituła Metropolitalna*, s. 49; Staniszewski, *Ksiądz infułat*, s. 59–60; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 381–384.

i kradzieżami, zwłaszcza że Krzeszów leżał – jak to stwierdził ks. Lagosz w dekrete powołującym drugą komisję skierowaną do Krzeszowa – „niedaleko od granic Rzeczypospolitej”⁷⁹. Nawiązywał tym samym do propagandy straszącej „powrotem Niemca” na „Ziemie Odzyskane”, a jednocześnie w zawołowanej formie sugerował, że benedyktyni mogą spróbować nielegalnie przerzucić przez granicę skarby krzeszowskie w momencie, gdy zdecydują się ostatecznie opuścić Krzeszów. Kuria spodziewała się bowiem, że o. Lutterotti wkrótce wyjedzie z opactwa do domu ze względu na bardzo zły stan zdrowia. Benedyktynom zarzucono ponadto, że nie wszystkie obiekty były zinwentaryzowane, że część rzeczy klasztornych leży bez ładu pomieszana z obiektami z parafii krzeszowskiej i z innych kościołów oraz że wcześniej nie wstawili okien do wież kościelnych i nie zabezpieczyli dachu nad kościołem, który przecieka. Najpoważniejszym jednak stwierdzeniem z perspektywy polityki zarówno kościelnej, jak i świeckiej był punkt, w którym wskazywano, że spośród trzech benedyktynów dwaj są cudzoziemcami i jako tacy mogą wyjechać wkrótce z Polski. W celu zabezpieczenia zbiorów oraz by udostępnić je zwiedzającym w Muzeum i Archiwum Archidiecezjalnym ks. Lagosz, uzyskawszy zgodę od wrocławskiej kapituły, wysłał 25 maja do Krzeszowa komisję złożoną z ks. Nestora Szukalskiego (wizytatora generalnego), ks. Jana Piskorza (dziekana kapituły), ks. Andrzeja Gromadzkiego, ks. Piotra Jaroszka, ks. Wincentego Urbana (dyrektora wrocławskiego Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej) i Zygmunta Wrześniowskiego (zastępcy dyrektora Muzeum Archidiecezjalnego). Na mocy decyzji ks. Lagosza z 23 maja mieli oni oddzielić w opactwie obiekty użytkowe od archiwaliów, pozostawić na miejscu podstawowe przedmioty do użytku codziennego, a resztę w imieniu Kurii Archidiecezjalnej przejąć i przetransportować do Wrocławia do Archiwum Archidiecezjalnego⁸⁰.

Komisja przyjechała do Krzeszowa 25 maja po południu, w drugi dzień Zielonych Świątek. W opactwie zastano o. Studenego i brata Veitha z siostrami; o. Lutterotti miał o godz. 17.00 celebrować mszę zielonoświątkową w pobliskich Gorcach (dziś Boguszów-Gorce), więc był nieobecny. Brat Veith przebywał wówczas w zakrystii. Gdy przybiegła tam jedna z siostr, donosząc mu, że przyjechali ludzie z wrocławskiej kapituły i chcą „zabrać wszystko”, zakonnik zamknął zakrystię na klucz i ukrył się przed komisją. Nie uchroniło to jednak paramentów

⁷⁹ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 651.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 652.

– komisję wpuścił drugi z braci, o. Studeny, który nie tylko był zorientowany w wartości przechowywanych przez benedyktynów cymeliów liturgicznych i archiwalnych, lecz także wiedział, gdzie są wszystkie tajne skrytki klasztorne, np. pod podłogą jednej z kaplic, w skrzyni pod schodami. Ukryte w nich było m.in. dawne archiwum cysterskie, jak również najcenniejsze paramenta. Dla obcych skrytki te były niewidoczne, więc bez informacji o. Studenego wysłannicy kurii nie odnaleźliby ich zawartości⁸¹. Tymczasem dwaj lokalni księża towarzyszący komisji wrocławskiej (dziekan kamiennogórski ks. Bronisław Gawryś oraz proboszcz Lubawki ks. Mieczysław Krzemiński) pojechali samochodem po o. Lutterottiego. Po słownych przepychankach, gdy ten odmówił natychmiastowego przyjazdu i odprawił mszę dla 400 zgromadzonych wiernych, zabrali go do Krzeszowa. Po przyjeździe do opactwa ks. Szukalski wręczył o. Lutterottiemu zarządzenie pozbawiające go prawa do spowiedzi, nadane mu jeszcze przez kardynała Adolfa Bertrama w 1922 r., oraz prawa do pracy duszpasterskiej w 16 parafiach, nadane mu po wojnie przez ks. Milika. Po gwałtownych protestach o. Lutterottiego, który wskazywał, że trwa akurat czas Paschy, ks. Szukalski udzielił mu 14-dniowego odroczenia decyzji, czyli słownie pozwolił mu udzielać spowiedzi do 15 czerwca z możliwością przedłużenia terminu pod warunkiem wniesienia o to prośby osobiście w kurii (o. Lutterotti tak zrobił, utrzymując pozwolenie na kolejne pół roku). Takie same represje dotknęły o. Studenego, który podczas rewizji także dostał zakaz udzielania spowiedzi z takimi samymi zastrzeżeniami. Większość komisji wyjechała tego samego dnia wieczorem. W klasztorze pozostali tylko księża Gromadzki, Piskorz i Urban⁸². Następnego ranka spakowali i zabrali najcenniejsze

⁸¹ Według relacji jednej z sióstr, brat Veith wyszedł z kaplicy loretańskiej, gdzie trwała rewizja, płacząc i powtarzając: „Ojciec Bruno zdradził [im] wszystko”. Zachowanie zakonnika wzbudziło duże kontrowersje wśród współbraci i sióstr. Siostry nie ufały o. Studenemu do tego stopnia, że niektóre odmówiły spowiedzi u niego. Dopiero na kilka lat przed jego śmiercią ich relacje się polepszyły. Również stosunek współbraci do o. Studenego był pełen rezerwy, choć starano się go nie potępiać, a sam o. Lutterotti nigdy nie mówił o całej sytuacji i o niechlubnej roli o. Studenego. Tuż po wydarzeniach wysłał jedynie przez włoską ambasadę wiadomość do o. Schmitta, informując go skrótowo o konfiskacie i ostrzegając, by w listach do o. Studenego zachował wstrzeźliwość. Starał się jednak jednocześnie tłumaczyć współbrata, pisząc, że zrobił to z „szaleństwa”, a nie „ze złej woli”. Ojciec Studeny uchodził za cichego i lęklivego człowieka. Przybyłe do Krzeszowa siostry benedyktynki przy jego osobie zwróciły uwagę przede wszystkim na jego fatalny sposób głoszenia kazań. Podobnie zachowywał się o. Studeny podczas październikowej rewizji UB, gdy m.in. zdradził agentom, gdzie siostry przechowują zboże, którego nie oddały w ramach podatku zbożowego, zob. *ibidem*, s. 392–393, 416.

⁸² Ojciec Lutterotti, opisując ich zachowanie w liście do o. Rostworowskiego, za prowodyra uznał ks. Piskorza, określając go mianem niepohamowanego drapieżcy („hemmungsloses

rzeczy liturgiczne do Wrocławia. Kilka dni później wywieziono z Krzeszowa ciężarówką także książki. Komisja przejęła m.in. zabytkowe paramenta z okresu baroku, szaty i naczynia liturgiczne, w tym monstrancję, pontyfikalia i księgi, krzeszowski urbarz z XV w., mapy historyczne itp. Miały one zostać oddane z chwilą formalnego ustanowienia w Krzeszowie opactwa. Ojciec Lutterotti zmuszony został do podpisania protokołu wizytacji pod groźbami odebrania mu prawa do spowiedzi. Ksiądz Gawryś powiedział siostrom, że w razie niepodpisania dokumentu o Lutterottiemu zostanie cofnięta zgoda udzielona właśnie przez ks. Szukalskiego. Benedyktyn podpisał protokół z uwagą „legi” [przeczytałem – A.F.-C.] oraz „Salvis juribus ordinis exempti necnon consensu superiorum majorum et S. Religiosorum Congregationis” [nie zważając na prawo egzempcji zakonu i zgodę przełożonych i zakonników – A.F.-C.], co nie spotkało się z aprobatą komisji. Oprócz tego protestu benedyktyni podejmowali także inne próby odwrócenia sytuacji. Ojciec Lutterotti przez ambasadę Włoch w Warszawie wysłał odpis dekretu ks. Lagosza z 23 V 1953 r. z decyzją o konfiskacie cennych obiektów oraz sam spis o. Schmittowi do Bad Wimpfen, lecz nie podjęto tam żadnych działań, choć sama akcja konfiskaty zbiorów wywołała wiele negatywnych komentarzy za granicą. Zdecydowane kroki podjęli natomiast polscy benedyktyni wspierani przez prymasa Wyszyńskiego. Tuż po konfiskacie mianował on o. Rostworowskiego Wizytatorem Apostolskim Zakonu Benedyktynów w Polsce i polecił mu przeprowadzenie wizytacji w Krzeszowie. Po kontroli o. Rostworowski skierował 5 VII 1953 r. protest do Ordynariatu Rzymskokatolickiego we Wrocławiu, uznając wywiezienie sprzętów liturgicznych za niezgodne z prawem. W piśmie, którego odpis wysłał do wszystkich kanoników wrocławskich, zarzucał kurii pogwałcenie prawa egzempcji opactwa, które od 5 XII 1945 r. decyzją prymasa Hłonda znajdowało się pod opieką benedyktynów tyńceckich oraz wyrażał gotowość polubownego załatwienia sprawy, żądając zadośćuczynienia i zwrotu zabranych obiektów do 30 VIII 1953 r. lub – według innych źródeł – do 1 października. Na posiedzeniu kapituły zwołanym w dniu 25 września ustalono, że ponieważ benedyktyni w Krzeszowie nie przestrzegali należytego porządku w przechowywaniu szat liturgicznych, obiekty kościelne z Krzeszowa pozostaną w skarbcu katedry wrocławskiej jako

Raubtier”). To jemu wówczas także wyrwało się stwierdzenie, że muszą się spieszyć, ponieważ ks. Lagosz nie może się doczekać, by zobaczyć krzeszowskie paramenta. Zupełnie inaczej zachowywali się dwaj pozostali księża, ks. Gromadzki i ks. Urban, którzy byli „głęboko zawstydzeni” i „wzdrygali się wewnętrznie”. Ojciec Lutterotti nazwał ich „jasnym punktem w tym smutnym czasie”. To samo pisał w memorandum do Watykanu, zob. *ibidem*, s. 395–396, 643.

depozyt i zostaną zwrócone z chwilą zorganizowania tam pełnego konwentu. Ksiądz kanonik Waław Szetelnicki – jedyny, który optował za zwróceniem rzeczy do Krzeszowa – napisał 40 lat później: „Alienacja sprzętów liturgicznych z Krzeszowa nie doczekała się właściwego rozwiązania i ostatecznej decyzji. Pomysł ich przywłaszczenia okazał się niepotrzebny, szkodliwy dla opinii o Kapitułe wrocławskiej i spowodował niekorzystne komentarze za granicą”⁸³.

Ojciec Lutterotti tymczasem uczył się języka polskiego⁸⁴. Tydzień po posiedzeniu kapituły, 1 października, pojechał do Wrocławia na wyznaczony egzamin z języka polskiego, który miał odbyć się 8 października⁸⁵. Tego samego dnia wieczorem w klasztorze pojawiła się grupa około 20 mężczyzn i kobiet, agentów UB i komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki, która rozpoczęła szczegółową rewizję w klasztorze trwającą 17 dni. Przez pierwsze dwa tygodnie przeszukiwano wszystkie zabudowania ogólne oraz teren dookoła klasztoru, używając wykrywaczy metalu. Zaczęto od mieszkania o. Lutterottiego i obu kościołów (galerii i podziemi). Przesłuchiwano wszystkich mieszkańców, dopytując się o ukryte podczas wojny rzeczy. Gdy o. Lutterotti powrócił z Wrocławia do Krzeszowa, nie odstępowano go na krok. Podczas celebracji mszy towarzyszył mu jeden z ubeków, odprowadzając go do ołtarza i stojąc cały czas obok niego, co z punktu widzenia kultu religijnego było niedopuszczalne i miało służyć upokorzeniu zakonników. Ekipą przeszukującą klasztor dowodził przedstawiciel prokuratury wojewódzkiej, Eugeniusz Surowiak, którego o. Lutterotti przedstawił w liście do o. Rostworowskiego jako człowieka otwartego, uczciwego, z dużą wiedzą. W prywatnych rozmowach z o. Lutterottim Surowiak miał wyrażać swoją pogardę wobec poczyznań ks. Lagosza i był zawstydzony tym, co dzieje się w Krzeszowie⁸⁶. Dnia 15 września UB zażądało, by otworzyć także klauzurę benedyktynek, którą przeszukało osiem kobiet z UB. W jednej z kronik benedyktynek pod tą datą zapisano:

⁸³ AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 67; *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 73; Szetelnicki, *Kapituła Matropolitalna*, s. 49–51; SteinsträBer, *Wanderer*, s. 386–387, 391, 398–406, 645 (tu memorandum watykańskie o. Lutterottiego, gdzie podaje datę 1 X dla ultimatum benedyktyńców).

⁸⁴ W lecie zrobiono u niego i u o. Brunona kolejną rewizję, lecz nie ma o niej bliższych informacji. Ojciec Lutterotti pobierał lekcje u jednej z sióstr, s. Józefy, zob. AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 68; *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 77.

⁸⁵ Egzamin zdał wyjątkowo dobrze. Nie uchroniło go to jednak przed późniejszym odebraniem prawa do spowiadania Niemców.

⁸⁶ SteinsträBer, *Wanderer*, s. 409–411.

„Zjawiła się u nas we furcie cała gromada do przeprowadzenia rewizji, podzielili się na grupy, by równocześnie rewidować cały klasztor. Jedni do piwnic, inni na strychy, do kuchni, do refektarza, do budynków gospodarskich, do kaplicy, spiżarni i do cel. Byli mężczyźni i kobiety, młodzi i starsi. Kazali wszystko otwierać, szafy, szuflady, książki, bieliznę, podpytywali, wyśmiewali relogię [!]. Gniewali się, że w wielkiej bibliotece stoją nasze paki jeszcze nieotworzone. Byłyśmy wstrząśnięte tą rewizją”⁸⁷.

Druga kronika opisuje rzecz podobnie:

„Kilkanaście osób z U.B. kazało sobie otworzyć klauzurę, podzielili się na parę grup i równocześnie rewidowali wszystko: kaplicę, refektarz, kuchnię, każdą celę. Otwierali szuflady, szafy, przeglądali listy, książki, bieliznę, ubrania, spiżarnię, archiwa, budynki gospodarskie, piwnice, strychy, a wszystko bardzo dokładnie i szczegółowo – przy tym badali i podpytywali. W bibliotece książki wyciągali z szaf i poprzewracali. Niektóre rzeczy zabrali, np. powielacz, który nam służył do pisania „Łącznika”, maszynę drukarską i introligatorską, maszynę do pisania (Continental). Było między nimi parę kobiet. W bibliotece stało wiele naszych pak przywiezionych ze Lwowa, których jeszcze nie rozpakowałyśmy. To im się nie podobało. Pytali dlaczego pak nie rozpakowujemy, czy się spodziewamy wrócić do Lwowa?... Tak myśleć jest niedozwolone!”

Biblioteki siostr nie ruszono, lecz obecna w czasie rewizji komisja z Ministerstwa Kultury i Sztuki dokonała wówczas oględzin archiwum, biblioteki oraz zbiorów muzealnych benedyktynów⁸⁸, które podzielono na kilka części, mając zamiar przekazywać je różnym instytucjom w Polsce, oraz zaplombowano⁸⁹. Po zakończeniu rewizji o. Lutterotti został wezwany 24 października na przesłuchanie do Wrocławia, gdzie składał wyjaśnienia dotyczące m.in. swojej pracy i funkcji w klasztorze w latach 1920–1953 oraz powodów, dla których został w Krzeszowie po wojnie. Tłumaczył także zależność Krzeszowa od Tyńca po 1946 r. W czasie przesłuchania poruszono też kwestię biblioteki krzeszowskiej. Ojciec Lutterotti wyjaśnił, że znajdujące się w opactwie książki dzielą się na trzy rodzaje: klasztorne, należące do wysiedlonych benedyktynów oraz jego prywatne. W odpowiedzi na krytykę dotyczącą ich złego stanu przechowywania opisał dokładnie konfiskatę budynków klasztornych przez III Rzeszę w latach 1940–1945, wyjaśniając, że to z tego

⁸⁷ AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 68.

⁸⁸ *Ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 83; Andrejew, *Mikołaj Lutterotti*, s. 154.

⁸⁹ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 419, 645–646.

powodu woluminy nie mogły być odpowiednio przechowywane i otoczone opieką. Dodał także, że o rzeczach należących do byłych mieszkańców Krzeszowa, a złożonych w piwnicach klasztoru w obawie przed rabunkami wojsk sowieckich, dowiedział się później, część z nich już oddał biednym w porozumieniu z ksienią benedyktynek. Nie potrafił również wskazać adresów tychże mieszkańców, gdyż zostali wysiedleni lata temu. Twierdził też, że z powodu niezajomości języka polskiego nie wiedział, że należy informować władze polskie o porzuconej własności niemieckiej oraz o posiadaniu obiektów o wartości historycznej. Nie wiedział także o zakazie posiadania odbiornika, który miał i wykorzystywał do słuchania, by wiedzieć, co się dzieje na świecie, lecz nigdy w obecności innych osób. Zaprzeczył również insynuacjom, by miał jakąkolwiek broń w klasztorze. Ojca Lutterottiego gorliwie broniły też benedyktyнки, przekonując UB, że jedynym powodem, dla którego zakonnik nie przekazał państwu mienia po wysiedlonych Niemcach z piwnic krzeszowskich, była poważna choroba⁹⁰.

Z punktu widzenia planów UB rewizja w Krzeszowie okazała się fiaskiem. Nie odkryto kompromitujących materiałów, które dawałyby podstawę, by oskarżyć o. Lutterottiego o szpiegostwo, ani żadnych cennych, ponemieckich rzeczy. Jego rzeczowe wyjaśnienia na przesłuchaniu dodatkowo wytrącały służbom argumenty z ręki. Konfiskata obiektów przez kurię też okazywała się bardziej problematyczna, niż przypuszczano, i przyniosła jej więcej strat niż korzyści, zwłaszcza wizerunkowych wśród duchowieństwa polskiego. Postanowiono zatem porzucić zarzuty o szpiegostwo i nielegalne, tj. niezgłoszone polskim władzom, przechowywanie mienia ponemieckiego (paramentów, biblioteki i innych zbiorów), koncentrując się na oskarżeniu o. Lutterottiego o niszczenie mienia państwowego, za jakie uznano przechowywaną w nieodpowiednich warunkach bibliotekę krzeszowską⁹¹.

Benedyktyni za inicjatora konfiskaty biblioteki uznawali ks. Lagosza. Ojciec Lutterotti podejrzewał nawet, że cała październikowa rewizja UB jest aktem zemsty ze strony ks. Lagosza za skargę benedyktyńców do prymasa Wyszyńskiego po majowej komisji kurii⁹². Ojciec Rostworowski wystosował 21 listopada deklarację do władz państwowych i kościelnych, w której zabraniał czynienia zmian w Krzeszowie

⁹⁰ *Ibidem*, s. 414, 646.

⁹¹ Zob. ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie 1954–1965, k. 52 nlb. Wśród duchowieństwa niemieckiego krążyły błędne pogłoski, że Prokuratura Generalna oskarżyła zakonnik nie o niszczenie/zaniedbanie, lecz o ukrycie „własności państwowej Polski”.

⁹² Steinsträßer, *Wanderer*, s. 418.

bez jego wiedzy pod groźbą złamania prawa kanonicznego (Kan. 2346), chyba że dokonają ich UB lub milicja z polecenia i upoważnienia wyższych władz. Tym samym przeorowi klasztoru nie wolno wpuszczać wizytatorów bez zezwolenia o. Rostworowskiego. Dokument ten wyraźnie godził w autorytet ks. Lagosza, dyplomatycznie nie podważając autorytetu organów władz państwowych, co było niewątpliwie zamiarem benedyktyna. W dniu 25 listopada o. Rostworowski udał się do Krzeszowa, by omówić z o. Lutterottim sprawę biblioteki, „do której rości[ł] sobie pretensje ks. Lagosz”. Dzień później wysłał telegram do premiera Bolesława Bieruta, ministra kultury Włodzimierza Sokorskiego i dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań Antoniego Bidy, żądając zaprzestania bezprawnych działań wobec klasztoru. Ojciec Rostworowski chciał przewieźć bibliotekę do Tyńca jako depozyt. Ostatecznie sam pojechał w tej sprawie do Warszawy i stamtąd wysłał telegram do o. Lutterottiego z prośbą, by tam także natychmiast przyjechał. Z Warszawy wystosował do władz polskich protest przeciwko skonfiskowaniu biblioteki, pisząc, że nie wnosi zarzutów przeciwko organom UB, „gdyż działały one w granicach swych kompetencji”, lecz protestuje przeciw „zaborowi Biblioteki klasztornej, która nie należy do Państwa ani nawet do Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu, ale do Zakonu, do Klasztoru w Tyńcu, który jest jedynym prawnym dziedzicem Opactwa w Krzeszowie”⁹³. Ojciec Lutterotti, „choć niechętnie”, wyruszył do stolicy, lecz obaj zakonicy nie zdołali nic osiągnąć. Poinformowano ich, że książki i paramenta po niemieckich benedyktynach są przeznaczone dla kurii wrocławskiej i że wkrótce zostaną spakowane i przewiezione do Wrocławia⁹⁴. Ojciec Rostworowski zwrócił się jeszcze 31 XII 1953 r. do ówczesnego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), ks. Józefa Iwanickiego, z prośbą o przyjęcie w depozyt zbiorów krzeszowskich, mając nadzieję na zachowanie biblioteki w całości i odebranie jej w późniejszym czasie. Uniwersytet wyraził zgodę, ale nie udało się zrealizować tego zamiaru z powodu sprzeciwu władz państwowych⁹⁵.

5.2. Walka o biblioteczne zbiory klasztorne

Sprawy tymczasem przybrały jednak dość nieoczekiwany obrót. W grudniu 1953 r. – po interwencji I sekretarza wrocławskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Jana Kowarza, i za zgodą Antoniego Hapona, prokuratora wojewódzkiego

⁹³ *Ibidem*, s. 422–423.

⁹⁴ AiBB, Kronika 1948–1959, k. 79; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 422.

⁹⁵ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 423–424.

– do akcji przejmowania obiektów krzeszowskich władze zdecydowały się włączyć Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Dlaczego tak się stało, skoro jeszcze pod koniec listopada nawet w Warszawie informowano benedyktynów, że zbiory trafią do kurii do Wrocławia? Powody tej dość pośpiesznie podjętej decyzji nie są jasne. Być może w obliczu sporu na linii kuria wrocławska – benedyktyni władze postanowiły oddać zbiory w depozyt trzeciemu „neutralnemu” graczowi – instytucji państwowej. Być może wybrano instytucję wrocławską, ponieważ Wrocław był blisko, zbiory chciano przejąć jak najszybciej, a ich transport zimą do innych miast byłby utrudniony. Być może wybrano Ossolineum, ponieważ miało wolne miejsce w magazynie lub uznano, że jego autorytet osłabi późniejsze żądania ks. Lagosza czy benedyktynów. Powody mogły być różne, nie zachowały się jednak żadne dokumenty, które z pewnością mogłyby potwierdzić powyższe hipotezy. Faktem jest, że pracownicy Zakładu zostali 16 grudnia wydelegowani, by przejrzeć w Krzeszowie zbiory, które obejmowały bibliotekę (według ówczesnych danych prokuratury około 70 tys. woluminów), numizmaty, grafikę dewocjonalną (z XVIII–XX w.), obrazki na szkłe z obszaru Dolnego Śląska i kolekcję filatelistyczną. Kilka dni później, 24 grudnia, dyrekcja zwróciła się pisemnie do Prokuratury Generalnej w Warszawie z prośbą o przydzielenie zbiorów i materiałów z introligatorni Zakładowi, argumentując to zamiarem otwarcia w bibliotece Zakładu Historii Śląska, którego podstawą stałyby się m.in. druki i zabytki śląskie z Krzeszowa, oraz złym stanem przechowywania obiektów i magazynowania książek leżących w stertach w różnych budynkach klasztoru. Dyrekcja zaznaczyła także, że występowałaby w roli „powiernika” i po dokonaniu selekcji zatrzyma dla siebie niektóre zbiory (książki, grafikę i numizmaty odpowiadające profilowi biblioteki), a resztę odda innym instytucjom, przede wszystkim wrocławskim⁹⁶. O włączeniu Zakładu im. Ossolińskich do sprawy dowiedział się ks. Lagosz; był z tego wielce niezadowolony i polecił o. Lutterottiemu, by w razie „ataku Ossolineum” powiadomił o tym proboszcza kamiennogórskiego, ks. Krzezińskiego, jego „prawe oko w tym regionie”, który z kolei miał mu złożyć szczegółowy raport⁹⁷.

Prokuratura Generalna przydzieliła Zakładowi księgozbiór krzeszowski jako depozyt na mocy decyzji z dnia 4 II 1954 r. i przekazała wytyczne dotyczące sposobu postępowania z krzeszowskimi zbiorami bibliotecznymi i muzealnymi

⁹⁶ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 40–41.

⁹⁷ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 424.

Prokuraturze Wojewódzkiej we Wrocławiu⁹⁸. Na Ossolineum spoczął obowiązek organizacji transportu, czyli dwóch samochodów (jeden siedmio-tonowy, drugi o nośności trzech lub czterech ton), które Państwowa Komunikacja Samochodowa z siedzibą we Wrocławiu podstawiła rano 16 lutego przed dworzec kolejowy w Kamiennej Górze⁹⁹. Czekali tam na nie pracownicy Zakładu, którzy wyruszyli do Krzeszowa. Ojciec Rostworowski tak opisywał to wydarzenie:

„Dnia 16 lutego 1954 r. pod Klasztor Benedyktynów w Krzeszowie Kamienogórskim, wojew. Wrocławskie, zajęchały 2 samochody osobowe i 2 ciężarowe z Wrocławia. Niespodziewanymi gośćmi byli: Prokurator wojewódzki, Podprokurator, Dyrektor „Ossolineum” wraz z jednym z Wicedyrektorów, Komendant Milicji Powiatowej z Kamiennej Góry, Milicja miejscowa tudzież około 15 ludzi do spisywania i ładowania. Przybysze oświadczyli miejscowemu przeorowi, że na polecenie Prokuratora Generalnego w Warszawie, mają wywieźć całą Bibliotekę klasztorną oraz Archiwum i oddać je „Ossolineum” we Wrocławiu. Po tym oświadczeniu natychmiast przystąpiono do akcji”¹⁰⁰.

W dniach 16–17 lutego zapakowano książki z budynku obok kościoła św. Józefa, 17 lutego książki z zakrystii kościoła św. Józefa oraz z gabinetu o. Lutterottiego, 18–20 lutego książki z pomieszczenia nad zakrystią kościoła św. Józefa, 20 lutego książki z introligatorni klasztoru. Przy pakowaniu i wywożeniu książek asystował o. Lutterotti i jedna z zakonnice, która pilnowała prac. Wszystko odbywało się „w dobrym porozumieniu”, o. Lutterotti był spokojny, „nic nie mówił, ale był bardzo zdenerwowany”¹⁰¹. Przy pakowaniu książek ze strony Ossolineum pracowało początkowo sześć osób (w pierwszych dwóch dniach), później 12 (19 lutego) i pięć (ostatniego dnia, 20 lutego)¹⁰². Książki pakowano i ładowano na samochody od rana do nocy (np. przy dwóch samochodach 16 lutego od 9.00 do 21.00, a 17 lutego – od 7.00 do 20.00; przy jednym samochodem zaś, np. 20 lutego, od

⁹⁸ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 43, 45.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 44.

¹⁰⁰ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 102 nlb.

¹⁰¹ AiBB, Kronika 1948–1959, k. 82–83.

¹⁰² Podczas akcji doszło do nieprzyjemnego incydentu. Magazynier przydzielony do pracy do załadunku, Michał Jucha, przywłaszczył sobie dywanik o. Lutterottiego, a szofer samochodu osobowego, wiozący prokuratora wojewódzkiego i dyrekcję Ossolineum do Krzeszowa, zabrał należące do zakonnika skrzypce (bez futerału i smyczka). Jak pisał dyrektor Szlapak w piśmie do Polskiej Akademii Nauk, datowanym 18 III 1954 r., „obaj sprawcy kradzieży zostali przez prokuratora natychmiast zaaresztowani i do chwili obecnej siedzą w więzieniu”, zob. ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 4 nlb.

7.00 do 15.00). Wieczorem samochody przyjeżdżały do Wrocławia z jednym pracownikiem Ossolineum jako konwojentem, gdzie były rozpakowywane do godz. 2.00 lub 3.00 nad ranem, i wracały z powrotem do Krzeszowa. Dwa największe transporty – z 16–17 lutego – osobiście w Krzeszowie nadzorowali dyrektor Ossolineum Eugeniusz Szlapak i wicedyrektor Edward Kiernicki; we Wrocławiu przy ich komisyjnym rozpakowywaniu i przeliczaniu asystował natomiast drugi wicedyrektor Franciszek Pajączkowski. Każdy transport posiadał szczegółowy wykaz wywożonych obiektów. Prace odbywały się w trudnych warunkach, na mrozie (temperatura na zewnątrz wahała się od -16 do -26°C, wewnątrz od -8 do -12°C), bez pomocniczego sprzętu (uniemożliwiały to duża wysokość pomieszczeń i wąskie, kręte schody), przy braku odpowiedniej ilości opakowań. Z tego ostatniego powodu akcję pakowania przerwano po 20 lutego. Przedstawiciel Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu, Jan Durak, przekazał w depozyt dnia 20 II 1954 r. zabezpieczone krzeszowskie księgozbiory i rękopisy, które zostały łącznie przewiezione siedmioma kursami. Resztę zbiorów (książki i obrazy z magazynu w klauzurze oraz wybrane z pozostawionych ostatnio fragmenty archiwum, część pozostawionych rękopisów), jak też sprzęt z introligatorni¹⁰³ i regały biblioteczne wywieziono na początku następnego miesiąca, w dniach 2–3 i 6 marca (przy mniejszej już liczbie osób pracujących: siedmiu w pierwszych dwóch dniach, dwóch w dniu ostatnim). W sprawie przejęcia tychże obiektów Ossolineum starało się o oddzielną zgodę u prokuratury wojewódzkiej, którą ostatecznie uzyskało¹⁰⁴. Podobnie jak w lutym, w marcu do Krzeszowa pojechali przedstawiciele Ossolineum (osiem osób).

Zbiory krzeszowskie trafiły do magazynów Ossolineum¹⁰⁵, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu (obrazki na szkle o. Lutterottiego)¹⁰⁶ i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kamiennej Górze (trzy barokowe szafy

¹⁰³ W depozyt przejęto wówczas m.in. jedną rozmontowaną maszynę drukarską „Tiegel”, jeden regał z kasztami wypełnionymi czcionkami, dwie ręczne drewniane prasy, jeden kociołek do gotowania kleju, dwa kamienie litograficzne, 62 arkusze papieru wyklejkowego fantazyjnego, 300 arkuszy papieru drukowanego satynowego, zob. *ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 37 r.

¹⁰⁴ Zob. pismo z dnia 25 II 1953 r., *ibidem*, k. 53.

¹⁰⁵ Zob. sprawozdanie Władysława Igielskiego z przebiegu przejmowania księgozbioru z klasztoru Benedyktynów w Krzeszowie dla Biblioteki Ossolineum, *ibidem*, k. 47–50.

¹⁰⁶ Zob. pisma dyrekcji Zakładu Narodowego z dnia 17 III i 7 IV 1954 r. w sprawie zwrotu tychże obrazków, *ibidem*, k. 59, 75. Zgodnie z wolą o. Lutterottiego zwrócono je do Ossolineum 20 V 1954 r., zob. *ibidem*, k. 86.

biblioteczne)¹⁰⁷, ponadto do Seminarium Duchownego we Wrocławiu (książki religijne). Zabrano także część ubrań. Z tego, co pozostawiono, benedyktyнки wysłały później „trzy kosze ubrań, bielizny, obuwia i pończoch” do Tyńca, część przekazały śląskim elźbietankom z Krzeszowa, resztę zostawiły w klasztorze¹⁰⁸. Na miejscu pozostało też około 10 tys. książek z księgozbioru benedyktyńów (dublety i biblioteka nowicjatu), które obecnie nadal znajdują się w bibliotece opactwa, w tym kilkanaście książek ze zbioru o. Studenego, oraz benedyktyńskie archiwalia, które do dziś zachowały się w mniejszej liczbie, ponieważ akta osobowe i cenniejsze książki zabierali stopniowo benedyktyнки z Bad Wimpfen odwiedzający w kolejnych latach klasztor¹⁰⁹.

Zgodnie z zaleceniami ks. Lagosza, o. Lutterotti zawiadomił o wizytacji ks. Krzemińskiego, proboszcza z Kamiennej Góry, który gwałtownie, lecz bezskutecznie, protestował przeciw temu na miejscu w Krzeszowie u przedstawiciela prokuratury wojewódzkiej, grożąc skargą na „kradzież dóbr kościelnych” w kurii. Gdy prokurator poinformował go, że do kurii trafi jedynie niewielka część książek o tematyce religijnej, resztę natomiast przejmie Ossolineum, proboszcz w liście z 22 lutego doniósł wikariuszowi o konfiskacie biblioteki¹¹⁰. Z powodu protestów ks. Krzemińskiego już 18 lutego prokuratura wojewódzka telefonicznie poleciła Zakładowi sporządzenie charakterystyki zbiorów, które przekazywano do Ossolineum. Dyrektor Szlapak przekonywał Prokuraturę w piśmie z 24 lutego, że dla biblioteki ossolińskiej zbiór, którego wielkość oceniał na 25 tys. woluminów, posiada „wybitną wartość naukową” ze względu na cenne dla pracowników nauki

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 75.

¹⁰⁸ AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 69; *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 83.

¹⁰⁹ Np. o. Innocenty Janoszek, przeor z Bad Wimpfen, corocznie zajeżdżał do klasztoru podczas swych wizyt w Polsce, gdy odwiedzał brata, zob. *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 154, 160; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 426. Spuścizna archiwalna po benedyktyńkach, przechowywana obecnie w bibliotece krzeszowskiej sióstr benedyktynek (zespół IV: Spuścizna po byłym opactwie benedyktyńów w Krzeszowie – Hinterlassenschaft der ehemaligen Benediktinerabtei Grüssau (1919–1946), łącznie 536 obiektów, była w latach 2015–2016 przedmiotem projektu mającego na celu inwentaryzację zasobu pt. „Inventarisierung des wiederentdeckten deutschen Archivs (1436–1954) des heutigen Benediktinerinnenklosters Grüssau/Krzeszów, Woiwodschaft Niederschlesien, Polen”. Zob. stronę fundacji Deutsch-Polnischen Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz realizującej projekt: <https://deutsch-polnische-stiftung.de/projekte/gruessau-krzeszow/> (dostęp: 31 I 2019). Por. też Rainer Sachs, *Kloster Grüssau öffnet sein Archiv*, „Schlesien heute”, 7 (2016), s. 22–23. Archiwum udostępniono w 2016 r., zob. *Inwentarz archiwum opactwa benedyktynek w Krzeszowie na Śląsku: archiwalia z okresu niemieckiego – Inventar des Archivs der Benediktinerinnenabtei in Grüssau in Schlesien: die Archivalien aus der deutschen Zeit*, oprac. Urszula Ososko, Rainer Sachs, Wrocław 2016 (Dziedzictwo Kulturowe po Skasowanych Klasztorach, t. 7).

¹¹⁰ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 424.

wydawnictwa obcojęzyczne (z zakresu historii politycznej, gospodarczej, historii kultury i sztuki, historii religii, geografii i numizmatyki) oraz pomoce naukowe (m.in. bibliografie, katalogi inkunabułów i rękopisów, encyklopedie, katalogi bibliotek europejskich, atlasy geograficzne i krajoznawcze), które w owym czasie były „prawie nieosiągalne”. Zbiory specjalne natomiast (stare druki, rękopisy, grafika, numizmatyka i filatelistyka) uważał za cenny materiał badawczy dla dziejów Śląska i kultury europejskiej. Jako odrębny traktował natomiast zbiór książek o „treści ściśle teologicznej i dewocyjnej oraz dotyczącej kultu religijnego”; powinien on – wedle jego opinii – być oddany do „księgozbioru specjalnego”, którego jednak nie precyzował¹¹¹.

Benedyktyni oficjalnie zaprotestowali w prokuraturze i w Polskiej Akademii Nauk (PAN), której podlegało Ossolineum. Ojciec Lutterotti wniósł do prokuratury wojewódzkiej petycję o udostępnienie mu spisów zabranych obiektów, by mógł je przedstawić jako dowód rzeczowy swojej zwierzchniej władzy zakonnej, a ponieważ szykował się do wyjazdu, upoważnił o. Rostworowskiego do jego odbioru¹¹². Ojciec Rostworowski w piśmie protestacyjnym wysłanym 14 marca do PAN w Warszawie, opisawszy okoliczności zdarzenia, domagał się od Ossolineum zwrotu biblioteki krzeszowskiej, ponieważ „jak [mu] w Prokuraturze Generalnej oświadczone” inicjatywa wyszła od Zakładu i „zabór zakonnego mienia dokonany został na rzecz tej instytucji”. Jako że akcja odbyła się bez powiadomienia najwyższego przełożonego zakonu benedyktynów w Polsce i prawowitego administratora wszystkich dóbr zakonu, nazwał ją „haniebnym pogwałceniem obowiązujących w Polsce Ludowej zasad praworządności”¹¹³. Już następnego dnia PAN telefonicznie zażądała od Ossolineum wyjaśnień w tej sprawie, na co Zakład wysłał do swych zwierzchników w Warszawie odpisy wszystkich dokumentów dotyczących przejęcia zbiorów krzeszowskich w depozyt, m.in. zaświadczenie z 7 stycznia br. o przesłaniu PAN do wiadomości korespondencji Ossolineum z prokuraturą PRL w tej sprawie. Instytucje biorące udział w przejęciu zbiorów dystansowały się zatem od wszystkiego, kierując benedyktynów do biblioteki ossolińskiej, choć ta nie miała formalnych praw, by dysponować państwowym depozytem. Zakład porozumiał się jednak z benedyktynami dość szybko, a ci oficjalnie wycofali wobec niego pretensje tuż po wizycie obu przeorów w budynku wrocławskiej biblioteki. Niedługo po

¹¹¹ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 52.

¹¹² AiBB, Kronika 1948–1959, k. 83.

¹¹³ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 102 nlb.

konfiskacie zbiorów krzeszowskich przez prokuraturę, 16 marca, w Ossolineum pojawił się bowiem o. Lutterotti, któremu pokazano przewiezione z Krzeszowa zbiory biblioteczne i muzealne (oprócz części książek religijnych, które ostatecznie trafiły do wrocławskiego Seminarium Duchownego). Benedyktyn, zobaczywszy książki złożone jako osobny zbiór w świeżo odremontowanych, suchych magazynach, z instalacją przeciwpożarową (co stanowiło dużą poprawę w stosunku do warunków krzeszowskich), wyraził „swoje pełne zadowolenie z faktu, że zbiory te dostały się do Ossolineum, są w dobrym ręku i są należycie przechowywane i opracowywane”. Wizyta przebiegła w tak dobrym porozumieniu, że o. Lutterotti w obawie przed dalszymi działaniami ks. Lagosza zdecydował się oddać na przechowanie do Ossolineum także swoją prywatną kolekcję jako depozyt z zastrzeżeniem prawa własności. Stanowiło ją około 12 tys. małych religijnych obrazków (miniatury pergaminowe, miedzioryty, litografie, staloryty, częściowo uporządkowane w kartotece, w niewielkiej części w książkach, sygn. Coll imag, lub ułożone w teczkach) oraz 174 obrazki na szkle sprzed 1830 r. pochodzące z terenów Karkonoszy. Zbiór tych pierwszych był już fizycznie w bibliotece, obrazki na szkle znajdowały się jeszcze w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Oba posiadały dużą wartość jako przykład śląskiej sztuki ludowej, gdyż były w dużej mierze dziełem śląskich artystów. Ojciec Lutterotti uzyskał również od Ossolineum obietnicę, że będzie mógł prywatnie bez ograniczeń i problemów korzystać z księgozbioru w celu prowadzenia swoich dalszych prac naukowych¹¹⁴, choć istniała niewielka szansa, że z takiej obietnicy skorzysta, ponieważ chciał jak najszybciej wyjechać z Polski. Zakonnik nalegał też, by Ossolineum przejęło zabrane przez prokuraturę wojewódzką trzy szafy barokowe z Krzeszowa,

¹¹⁴ *Ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 56–61; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 425. Obrazki malowane na szkle zostały odebrane przez Zakład dnia 20 V 1954 r. z Wydziału Finansowego Oddziału Likwidacyjnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu przy ul. Zapolskiej 4, gdzie leżały jako depozyt. Na podstawie polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki (pismo z dnia 7 X 1955 r.) Zakład Narodowy im. Ossolińskich 26 września przekazał Muzeum Śląskiemu 174 obrazki malowane na szkle, a 30 listopada 12 tys. grafik dewocyjnych o. Lutterottiego; zob. ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 60–63. Spadkobiercy o. Lutterottiego zwrócili się w 2007 r. do Ossolineum z propozycją zmiany statusu prawnego depozytu na darowiznę. Ponieważ depozyt nie znajdował się w Ossolineum, zwrócono się o wydanie obiektów z Muzeum Narodowego (dawniej: Śląskiego) we Wrocławiu. Muzeum odmówiło, argumentując, że omawiane przedmioty stanowiły własność Ministerstwa Kultury i Sztuki i to ono jedynie mogłoby domagać się zwrotu depozytu. Ostatecznie spadkobiercy w 2009 r. zdecydowali o pozostawieniu kolekcji w Muzeum Narodowym; zob. *ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 84, 86, 91–94 (tu spis); *ibidem*, sygn. 25/7, Dokumentacja dotycząca zbiorów specjalnych. Grafiki i obrazy z Krzeszowa, spadek po p. Lutterottim, k. 2–28.

dwie z zakrystii kościoła św. Józefa i jedną holenderską z budynku obok tegoż kościoła¹¹⁵. Przeor wydawał się porządkować swoje sprawy w kraju przed rychłym opuszczeniem Polski. W liście do Zakładu z 20 marca, po raz kolejny dziękując wylewnie za wielce przyjemne przyjęcie go w Instytucie Ossolińskiego, o którym „pamięć zamierzał zabrać ze sobą do swego rodzinnego kraju”, zwierzał się, że dostał już paszport i czeka tylko na wizę. Prosił też Ossolineum o ewentualne wstawiennictwo, gdyby sprawa z wizą się przedłużała¹¹⁶.

Dwa dni po wizycie Lutterottiego, 18 marca, w Ossolineum zjawił się także o. Rostworowski z zarzutami o „najazd” na klasztor krzeszowski i z żądaniem wyjaśnień. Ossolineum, które nie dostało od PAN jego pisemnego protestu z 14 marca, lecz wiedziało o nim po telefonie w dniu 15 marca od dyrektora Biura Bibliotek PAN, dra Stanisława Pazyry, bez przeszkód udzieliło mu wszelkich informacji i wyjaśnień na temat stanu prawnego sprawy oraz pokazało sposób przechowywania i tymczasowego opracowywania zbiorów. W rezultacie o. Rostworowski złożył na ręce dyrektora Zakładu oświadczenie, że „nie ma do Ossolineum żadnych pretensji” i że „wycofuje i odwołuje wszystkie brzydkie słowa wypowiedziane pod adresem Ossolineum i uczyni to, gdzie będzie potrzeba”. Przeor uznał, że dobrze się stało, że zbiory krzeszowskie znalazły się w całości w Ossolineum. Swoją postawę do sprawy o. Rostworowski potwierdził oficjalnie w piśmie do PAN z dnia 20 marca: „stwierdziłem, że zarzuty [...] przeciw Ossolineum są niesłuszne i krzywdzące dla tej instytucji. Odpowiedzialność bowiem za opisany przeze mnie czyn spada na inne czynniki, a nie Ossolineum. Stwierdziłem przy okazji również, że książki są w Ossolineum starannie przechowywane”¹¹⁷.

Przeorowie zdecydowali się pozostawić bibliotekę w Ossolineum z obawy przed działaniami ks. Lagosza. Ojciec Lutterotti był przekonany, że ks. Lagosz chciał przejąć bibliotekę, by sprzedać ją na makulaturę, tak jak miał to robić z małymi poniemieckimi bibliotekami parafialnymi. Według o. Lutterottiego chciał w ten sposób przypodobać się władzom, która potrzebowała papieru na swoje wydawnictwa. Zakonnik twierdził też, że gdyby administratorem był np. ks. Miłik lub ktoś mu podobny, walczyłby z całym siłą, by trafiła ona do magazynów

¹¹⁵ W piśmie do Prokuratury Wojewódzkiej jako miejsce przechowywania szaf wskazywano Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kamiennej Górze. Szafy odnalazły się jednak w Wydziale Finansowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Przekazano je Ossolineum 21 IX 1954 r., zob. *ibidem*, XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 75, 97, 99.

¹¹⁶ *Ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 105 nlb.

¹¹⁷ *Ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 67–73.

Biblioteki Katedralnej. W ówczesnej jednak sytuacji uważał, że była ona bezpieczniejsza w Ossolineum, bezpieczniejsza nawet, niż gdyby złożono ją na KUL¹¹⁸, i dzięki temu nie ulegnie rozproszeniu pomiędzy instytucje w różnych miastach: we Wrocławiu, w Katowicach, Warszawie. Być może już podczas marcowych spotkań benedyktynów z dyrektorem Szlapakiem zawarto potajemne porozumienie w kwestii podjęcia działań dążących do ochrony kolekcji jako całości oraz w kwestii odstąpienia jakiejś części zbiorów benedyktynom tynieckim, w razie gdyby cały księgozbiór został rzeczywiście przyznany Ossolineum. Pomimo bowiem wcześniejszych deklaracji w sprawie selekcji i podziału zbiorów krzeszowskich, dyrekcja Ossolineum od tego momentu konsekwentnie dążyła do zachowania ich w całości, kilkakrotnie zwracając się do prokuratury z prośbą o przekazanie bibliotece całego depozytu z wyjątkiem księgozbioru religijnego i maszyn introligatorskich. Stronę ossolińską popierali benedyktyni, którzy jeszcze w 1956 r. pisali: „naszym życzeniem jest, aby biblioteka opactwa krzeszowskiego pozostała nadal w całości w Ossolineum”¹¹⁹. Niedługo po wizycie przeorów Zakład, zwracając się pismem z 14 kwietnia do prokuratury wojewódzkiej z prośbą o przekazanie w depozyt wymienionych przez o. Lutterottiego szaf barokowych, przesłał w trybie poufnym także szczegółowe wykazy przejętych zbiorów; przy okazji ponowił prośbę o przyznanie obiektów krzeszowskich na własność. Wyłączył z tego księgozbiór religijny (własność prywatną o. Lutterottiego) oraz maszynę drukarską z czcionkami (jako całkowicie niepotrzebną Zakładowi)¹²⁰.

Obawy o. Lutterottiego wobec ks. Lagosza wydawały się uzasadnione, gdyż przejęcie zbiorów w lutym i w marcu nie zakończyły represji przeciw niemu. Jeszcze na Boże Narodzenie w 1953 r. ks. Lagosz zabronił o. Lutterottiemu głoszenia kazań w języku niemieckim i dał mu ultimatum: przenieść się do Tyńca lub opuścić Polskę¹²¹. Zakonnik wybrał drugą opcję i szykował się, by w pierwszych miesiącach 1954 r. wyjechać na Zachód. Zamierzał zabrać ze sobą brata Floriana. Nie było to takie proste, ponieważ opóźniało się wydanie im paszportów. Po konfiskacie zbiorów w lutym 1954 r. benedyktyni tynieccy wysłali do o. Lutterottiego 26 marca swojego pełnomocnika, dra Leopolda Widymskiego, by pomagał mu w załatwianiu spraw w urzędach i w uzyskaniu paszportu do Niemiec dla siebie

¹¹⁸ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 425–426.

¹¹⁹ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 32 nlb.

¹²⁰ *Ibidem*, sygn. XXIV/6: Depozyty 1946–1960, k. 75–76.

¹²¹ *Ibidem*, k. 80–81, 88, 90.

i dla brata Floriana. Dekretem z czerwca 1954 r. ks. Lagosz zabronił o. Lutterottiemu słuchania spowiedzi Niemców¹²², z wyjątkiem braci Floriana i Günthera¹²³. Gdy o. Lutterotti pokazał mu zaświadczenie o zdanym egzaminie z języka polskiego, które wedle wcześniejszych ustaleń miało być gwarantem na udzielanie spowiedzi, ks. Lagosz zezwolił zakonnikowi sprawować sakrament „na własną odpowiedzialność”, lecz nie potwierdził tego oficjalnym pismem; kazań po niemiecku nie mógł jednak wygłaszać¹²⁴. W połowie lipca o. Lutterotti został wezwany do Warszawy, gdzie oznajmiono mu, że może jeszcze zostać przez jakiś czas w Polsce. Kilka tygodni później przysłano mu jednak listowne polecenie, że w najbliższych miesiącach ma opuścić Polskę¹²⁵. We wrześniu formalnie umorzono sprawę przeciw przeorowi, która prowadzona była na podstawie art. 3 Kodeksu Prawa Karnego traktującego o aktach sabotażu wobec państwa polskiego poprzez niszczenie mienia państwowego. Zarzuty umorzono z powodu braku znamion przestępstwa – nie znaleziono u niego podejrzanych rzeczy w trakcie rewizji, a fakt, że nie chciał oddać skonfiskowanych przedmiotów, nie uznano za obciążający, ponieważ bronił obiektów swojej wspólnoty. Pomimo umorzenia sprawy prokuratura wojewódzka nie zwróciła księgozbioru do Krzeszowa. Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku powołała 2 września Komisję dla sklasyfikowania zbiorów krzeszowskich, w skład której weszli: Bogdan Horodyski (delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki), Andrzej Dereń, Alfred Kucner, Aniela Stojanowska (delegaci Archiwów Państwowych), Ryszard Zawadzki (delegat Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej), Adam Fiutowski (delegat Wojewódzkiego Wydziału Oświaty) oraz dwaj przedstawiciele Ossolineum, dyrektor Szlapak i wicedyrektor Kiernicki. Posiedzenie komisji odbyło się 10 września. Najpierw obradowano w siedzibie Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu, a następnie przeniesiono się do gmachu Zakładu Narodowego, do gabinetu wicedyrektora Kiernickiego. W Ossolineum członkowie komisji oglądali także zbiory w magazynach¹²⁶. Komisja zarekomendowała wówczas, by druki zwarte i czasopisma z XIX–XX w. o treści religijnej (4742 woluminy), stanowiące prywatny księgozbiór

¹²² Andrejew, *Mikołaj Lutterotti*, s. 153.

¹²³ AiBB, Kronika 1948–1959, k. 86.

¹²⁴ *Ibidem*, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego..., k. 69–70; *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 83, 91; ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 48 nlb. ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 102.

¹²⁵ Steinsträßer, *Wanderer*, s. 646.

¹²⁶ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 102.

o. Lutterottiego, zwrócić mu do Krzeszowa¹²⁷, a resztę zabezpieczyć na rzecz państwa i przekazać do dyspozycji Ministerstwa Kultury i Sztuki¹²⁸. Prokuratura przychyliła się do wniosku komisji, formalnie sankcjonując jej postanowienia decyzją z dnia 14 września¹²⁹ uzasadnianą faktem, że istnieje konieczność zabezpieczenia kolekcji o wybitnej wartości naukowej i kulturalnej, która w Krzeszowie stopniowo niszczała. Ani komisja, ani prokuratura nie zdecydowały jednak wówczas wyraźnie, której instytucji ma zostać przekazany zbiór. Decyzja w tej sprawie miała zapaść na drodze oficjalnej po wysłuchaniu opinii komisji, która – jak obiecał B. Horodyski – po raz kolejny obradowała w Warszawie z udziałem delegatów wszystkich zainteresowanych instytucji.

5.3. Parcelacja benedyktyńskich zbiorów

Na prośbę dyrektora Ossolineum z dnia 16 września Biuro Bibliotek PAN już 23 września wystąpiło z petycją do Ministerstwa Kultury i Sztuki, by przekazać na własność całość zbiorów Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich, oprócz wspomnianych 4742 woluminów książek religijnych. Prosząc o interwencję Biuro Bibliotek, dyrektor Ossolineum kładł nacisk na braki w literaturze podręcznej Zakładu, zwłaszcza z dziedziny starych druków, grafiki i rękopisów, oraz na zwarty charakter zbioru krzeszowskiego, który, stworzony na Śląsku, na Śląsku powinien pozostać. Biuro Bibliotek nie podjęło tej narracji w prośbie skierowanej do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Główny nacisk położony został na fakt, iż inicjatywa zabezpieczenia i przejęcia zbiorów biblioteczno-muzealnych wyszła w porozumieniu z KW PZPR we Wrocławiu i z szefem prokuratury wojewódzkiej już w grudniu 1953 r. od Ossolineum, że to Zakład ponosił trudy i koszty przewożenia zbiorów z polecenia władz, że zbiory są tematycznie

¹²⁷ Książki przekazano do klasztoru tynieckiego 13 XI 1954 r. Przeor nie przejmował ich sam, ponieważ kilka dni wcześniej opuścił na stałe Polskę. Dnia 10 listopada wyjechał z bratem Florianem z Krzeszowa do Warszawy, tam 17 listopada udało im się wejść na pokład rządowego samolotu lecącego do Wiednia, skąd o. Lutterotti dotarł do rodziny do Tyrolu. Rok później, 28 X 1955 r., zmarł na białaczkę. Pod nieobecność o. Lutterottiego do odbioru książek upoważniono dra Leopolda Widymskiego, który 11 października przekazał pełnomocnictwo s. Annie Pampuch z klasztoru Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu. Książki wydano jej z Ossolineum 13 XI 1954 r., tego samego dnia przewieziono je do Tyńca, zob. *ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 10, 13, 15–17 nlb.; *ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 106–107; AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 70–72; *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 94, 109.

¹²⁸ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 9 nlb.

¹²⁹ *Ibidem*, k. 48; AiBB, Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego, k. 70; *ibidem*, Kronika 1948–1959, k. 91.

związane ze Śląskiem i dlatego powinny pozostać na Śląsku, w „najpoważniejszej” bibliotece grupującej materiały śląskie, tj. w Ossolineum. Ministerstwo Kultury nie odpowiedziało wprost na petycję Ossolineum, lecz dość szybko, 7 października, Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki (CZMiOZ) wysłał do Zakładu zawiadomienie, że upoważnia dyrektora i kustoszy Muzeum Śląskiego (obecnie Narodowego) we Wrocławiu do przejęcia na rzecz CZMiOZ grafik, obrazów, numizmatów oraz innych przedmiotów muzealnych, w tym rękopisów sfragistycznych i książek z zakresu sztuki. Wydanie pisma o takim brzmieniu bez oficjalnej decyzji Ministra Kultury i przed powołaniem drugiej zapowiadanej Komisji ds. klasyfikacji zbiorów wywołało sprzeciw Zakładu, który zignorował żądanie Muzeum Śląskiego w kwestii „ustalenia terminu dla omówienia sposobu przeprowadzenia” przejęcia zbiorów graficznych i przez PAN wystosował kolejny protest do ministerstwa. Tym razem głównym argumentem podnoszonym przez Ossolineum było to, że „parcelowanie zbiorów stanowiących pewną zwartą i uzupełniającą się całość nie jest wskazane ze względu na dobro nauki polskiej, aby uczeni opracowujący historię i kulturę Śląska nie byli zmuszeni szukać źródeł do swych badań po różnych instytucjach”. Zakład stał na stanowisku, że załatwienie sprawy przez CZMiOZ drogą administracyjną nie ma znamion formalnej decyzji oraz jest niesłuszne i krzywdzące zarówno dla PAN, jak i dla biblioteki. Protest wysłany 20 XII 1954 r. nie przyniósł jednak pożądanego rezultatu. CZMiOZ, powołując się na swoją jurysdykcję w zakresie muzealiów oraz na dotychczasową praktykę w muzealnictwie polskim przy włączaniu zbiorów podworskich i innych, która „odrzucała zasadę integralności kolekcji wchodzących w skład zbiorów publicznych”, czyli rozbiła kolekcje, nie zgodził się przekazać artystycznych obiektów krzeszowskich do Zakładu. Decyzja CZMiOZ z dnia 28 I 1955 r. została przekazana do PAN na ręce profesora Kazimierza Wyki, który był zdania, że należy bronić utrzymania całości zbiorów w Zakładzie i miał zamiar ponawiać próby interweniowania w ministerstwie. Jednocześnie Zakład, w porozumieniu z PAN, przeciągał oddawanie muzealiów, lecz ostatecznie w sierpniu dyrekcja Zakładu uznała, że nic więcej nie da się zrobić w kwestii ich zachowania. W piśmie z dnia 22 sierpnia Ossolineum prosiło Muzeum Śląskie o wysłanie delegata celem omówienia przekazania grafik. Działania CZMiOZ usankcjonowała druga Komisja ds. rozdzielenia zbiorów krzeszowskich, która zebrała się w Ministerstwie Kultury i Sztuki na początku listopada. Brali w niej udział przedstawiciele dyrekcji Archiwów Państwowych,

Biblioteki Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Państwowego Instytutu Sztuki. Komisja zaleciła Zakładowi, by uzgodnił z Archiwum Wojewódzkim we Wrocławiu i Muzeum Śląskim, co ma im przekazać. CZMiOZ miał także wysłać do Ossolineum swoich przedstawicieli (reprezentantów Biblioteki Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Państwowego Instytutu Sztuki, którzy zgłosili wcześniej chęć przejęcia niektórych zbiorów krzeszowskich), aby porozumieć się z Ossolineum w kwestii tego, jakie materiały mogliby otrzymać. Decyzja komisji przesądzała o losach zbiorów krzeszowskich. Zaakceptował ją też PAN, przekazując jej zalecenia dyrekcji Zakładu w piśmie z dnia 7 listopada i deklarując, że „w zasadzie zbiory nie powinny być rozdzielane” i „Ossolineum powinno mieć pierwszeństwo”, ale „nie wyklucza to jednak przydzielenia pewnej ilości zbiorów różnym specjalnym instytucjom, w ramach których bardziej celowo będą one wykorzystywane, o ile nie odpowiadają one ściśle profilowi Ossolineum”¹³⁰.

W rezultacie Muzeum Śląskie przejęło 26 listopada 174 obrazki malowane na szkle przed 1830 r.¹³¹ Krzeszowskie muzealia i resztę depozytu o. Lutterottiego oddano do Muzeum cztery dni później, 30 listopada. Przekazany zbiór, oprócz obrazków na szkle, obejmował 12 tys. obrazków dewocyjnych z depozytu o. Lutterottiego wraz z szafą, w której były przechowywane, około 3900 grafik dewocyjnych z XIX–XX w., 650 fotografii różnych i fotografii reprodukcji dzieł sztuki, około 650 grafik różnych z XVIII–XX w., 37 grafik z widokami zamków, 286 grafik portretowych z XIX w., 68 miedziorytów z widokami miast, 52 staloryty z widokami miast i krajobrazami, 25 stalorytów ze scenami rodzajowymi, 29 stalorytów z widokami Pragi, 11 grafik z widokami klasztorów z XVIII–XIX w., album z drzeworytami wyciętymi ze starych druków, wydawnictwo *Sammlung der schönsten Miniaturen des Mittelalters*, siedem starych druków (sygn. krzeszowska: Coll-imag 3, 6, 10, 11, 12, 13, 14) i dwa rękopisy (sygn. krzeszowska: Coll-imag 2, S) z 541 miedziorytami. Przygotowano także do oddania Muzeum Śląskiemu lub Państwowemu Instytutowi Sztuki 658 tomów dotyczących historii sztuki, lecz ostatecznie nie wiadomo, czy do tego doszło. Zakład odmawiał

¹³⁰ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 11–12, 14, 18 (protest PAN do Ministerstwa w sprawie pisma CZMiOZ z dnia 20 XII 1954 r. wzmiankowany w piśmie Ministerstwa Kultury do PAN z datą 28 I 1955 r., nr 22/54), 19–21 nlb.; *ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 98, 108 (pismo do PAN z dnia 29 listopada z prośbą o interwencję), 131.

¹³¹ W kopii protokołu błędnie podano datę 26 września, zob. *ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 22 nlb.

natomiast przekazania depozytu numizmatycznego Muzeum Śląskiemu, ponieważ decyzją PAN utworzono w strukturach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich taki gabinet pod kierownictwem dra Mariana Haisiga. Zakład twierdził także, że krzeszowskie zbiory numizmatyczne „nie przedstawiają większej wartości”, ponieważ najcenniejszą ich część wywieziono jesienią 1944 i zimą 1944/1945 r. do Niemiec razem z innymi cymbeliami krzeszowskimi¹³².

Więść o przekazaniu zbiorów krzeszowskich musiała się rozejść po Polsce, ponieważ już w połowie stycznia 1956 r. do dyrektora Ossolineum napisali zaniepokojeni benedyktyni z Tyńca, którzy po raz kolejny podkreślili, że ich życzeniem jest, aby biblioteka opactwa krzeszowskiego pozostała nadal w całości w Ossolineum. Prosili też o informację o stanie sprawy, by mogli wszcząć odpowiednie kroki i pomóc Zakładowi. W poufnym piśmie do opata tynieckiego dyrektor Szlapak zapewniał, że robi, co może, by utrzymać zbiór w całości, lecz należy się liczyć z tym, że archiwalia i muzealia staną się własnością innych instytucji (Archiwum Państwowego i Muzeum Śląskiego we Wrocławiu)¹³³.

Pod koniec stycznia zebrała się kolejna komisja złożona z jednostek zainteresowanych przejęciem zbiorów: Biblioteki Narodowej, Ossolineum i PAN, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Centralnego Zarządu Biblioteki, Naczelnego Zarządu Muzeów i Zabytków, Państwowego Instytutu Sztuki. Na mocy decyzji komisji z 26 stycznia Archiwum Państwowe we Wrocławiu przejęło 8178 jednostek dokumentów krzeszowskich (69 woluminów kodeksów o treści gospodarczej z lat 1525–1805, 390 rot ślubów zakonnych z lat 1431–1809, 40 dokumentów pergaminowych z lat 1403–1800, 21 dokumentów pergaminowych z lat 1430–1825, 4063 akta luźne z lat 1403–1825 w 25 pudłach, 3088 akt luźnych z XVIII w., 104 tomy rachunków kościoła parafialnego w Krzeszowie z lat 1809–1930, 227 tomów akt gospodarczych z lat 1706–1865, dwa tomy korespondencji z lat 1924–1944, 16 tomów protokołów i kronik z lat 1877–1932, 82 teczki korespondencji, kwitów i maszynopisów o treści religijnej z XX w., 51 zeszytów i notatników z XX w., 19 brulionów kazań, notatek itp. z XX w., sześć pakietów). W Zakładzie pozostało 120 rękopisów o charakterze liturgicznym i związanym z kulturą Śląska. Podział ten został ustalony już wcześniej, 2 stycznia, podczas rozmów dyrektora Ossolineum z A. Kucnerem, przedstawicielem wrocławskiego Archiwum¹³⁴. W Zakładzie

¹³² *Ibidem*, k. 29 nlb.; *ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 175.

¹³³ *Ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 27–32 nlb.

¹³⁴ *Ibidem*, k. 35–37 nlb.

pozostał zatem księgozbiór krzeszowski, numizmatyka i sfragistyka. Na posiedzeniu ossolińskiej Rady Naukowej w marcu 1956 r. postanowiono w sprawie przydziału zbiorów porozmawiać z posłem Hilarym Chełchowskim. Zainteresować sprawą mieli go dyrektor Szlapak i przewodniczący Rady Naukowej prof. Marian Jakóbiec, którzy kontaktowali się z nim w sprawie biblioteki Schaffgotschów¹³⁵.

Muzeum Śląskie i Archiwum Państwowe we Wrocławiu nie były jedynymi instytucjami poza Ossolineum zainteresowanymi zbiorami krzeszowskimi. Sam księgozbiór również stał się przedmiotem sporów. Jeszcze na początku roku 1955 r., 15 marca, do dyrekcji Ossolineum zwróciła się bezpośrednio Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, przesyłając spis książek, których nie posiadała, i prosząc, by zakreślić w wykazie te pozycje, które znajdują się w księgozbiornie krzeszowskim. Zakład uchylił się od podania Bibliotece Uniwersyteckiej jakichkolwiek informacji, tłumacząc się brakiem regularnego katalogu księgozbiornie krzeszowskiego. W trakcie przejmowania zbiorów w Krzeszowie robiono bowiem tylko spis z natury, bez żadnego systemu (np. alfabetycznego czy systematycznego), i książki „wciągane były do wykazu za porządkiem jak wpadały pod rękę pracujących”. Po przywiezieniu ich do Ossolineum nie przystępowano do ich inwentaryzowania i katalogowania, ponieważ los księgozbiornie był niepewny. Dyrekcja Ossolineum starała się także zniechęcić Bibliotekę Uniwersytecką, twierdząc, że „bliższe, choć dość ogólne, zaznajomienie się z księgozbiornie krzeszowskim sprawiło nam samym rozczarowanie co do jego wartości – okazało się bowiem, że ten poklasztorny księgozbiór ma charakter biblioteki teologicznej”. W zbiorze miało być dużo dewocjonaliów popularno-odpustowych, natomiast dzieł o charakterze naukowym była „znikoma liczba”, a silesiaków, jak pisał dyrektor, „prawie nie zauważyliśmy poza historią śląskich klasztorów i kościołów i to na poziomie popularno-pamiątkowym”¹³⁶. Odpowiedź Ossolineum była obliczona na odwiedzenie Biblioteki Uniwersyteckiej od starań o księgozbiór krzeszowski. We wrocławskiej księżnicy uniwersyteckiej znajdowały się już bowiem olbrzymie zbiory książek religijnych, które trafiły tam po kasacie śląskich klasztorów w XIX w. Ich liczba była tak duża, że aż do II wojny światowej biblioteka prowadziła intensywną wymianę poklasztornych dubletów religijnych z instytucjami w całej Europie i w związku z tym nie zainteresowały ją kolejne tego typu nabytki.

¹³⁵ ZNiO, Archiwum, sygn. IV/1, Pisma, protokoły z posiedzeń Rady Naukowej ZNiO 1946–1956, k. 133–134 r.

¹³⁶ *Ibidem*, sygn. XXIV/6: Depozyty 1946–1960, k. 113–114.

W sprawę podziału księgozbioru benedyktyńskiego włączyły się jednak kolejne osoby i instytucje. Na początku 1955 r. stowarzyszenie PAX i Konstanty Łubieński podjęli działania, by przekazać zbiory krzeszowskie bibliotece KUL. Sprzeciwił się temu przeor benedyktynów w Tyńcu, o. Rostworowski, lecz mimo to KUL wystosował pod koniec roku 1956 oficjalne pismo do Centralnego Zarządu Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki z prośbą o przydzielenie im biblioteki w całości ze względu na jej religijny charakter. Uczelni lubelskiej bardzo zależało na księgozbiornie, czemu dawała wyraz, proponując odstąpienie archiwaliów Jana Steckiego ze swych zbiorów w zamian za książki krzeszowskie. Pismo złożone na ręce PAN dotarło 18 I 1957 r. do Ossolineum, które niezmiennie trwało na stanowisku, że zbiory te jako śląskie powinny pozostać w Zakładzie, zwłaszcza że to Zakład poniósł koszty ich zabezpieczenia w 1954 r., a sami benedyktyni wyrażali życzenie, by księgozbiór w całości pozostawał w Ossolineum. W tym samym czasie zbiory krzeszowskie chciała przejąć także Biblioteka Narodowa. Zakład zadeklarował, że chce zatrzymać cały księgozbiór, gdyż dla Biblioteki Narodowej książki krzeszowskie byłyby dubletami, a dla Zakładu są jedynymi egzemplarzami. Już 31 stycznia Zakład wysłał ekspresem prośbę bezpośrednio do ministra kultury o poparcie starań Ossolineum w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek przy Ministerstwie. Swoje poparcie dla Ossolineum wyraził też PAN, który oficjalnie upoważnił Zakład do bezpośredniego porozumiewania się z ministerstwem w sprawie zbiorów krzeszowskich. Benedyktyni nie byli już wówczas informowani przez władze o sprawie księgozbioru. Jak pisał o. Rostworowski do Zakładu 5 III 1957 r., ostatnią inicjatywą, o której słyszeli, były działania PAX z początku 1955 r. W sprawę włączył się nawet pełniący funkcję biskupa wrocławskiego Bolesław Kominek, który w korespondencji z benedyktynami pytał, czy Tyniec rzeczywiście oddaje zbiory krzeszowskie na KUL, czemu o. Rostworowski stanowczo się sprzeciwił¹³⁷.

W rezultacie w lipcu 1957 r. odbyło się kolejne posiedzenie w Ministerstwie Kultury i Sztuki w sprawie księgozbioru krzeszowskiego, powiększone o przedstawicieli Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, KUL i Wydziału Prawnego Gabinetu Ministra. Poszczególne instytucje wyszczególniły wówczas, jakie zbiory chcą pozyskać (Biblioteka Narodowa m.in. polonika, a KUL hagiografię). Ostatecznie nie zawarto porozumienia. Rozstrzygającą decyzję miało wydać Ministerstwo

¹³⁷ *Ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 35, 39–46 nlb.

Kultury i Sztuki. Po spotkaniu Ossolineum podjęło jeszcze jedno działanie, by księgozbiór został mu przyznany na własność. Dnia 29 X 1957 r. zwróciło się do marszałka Sejmu, Czesława Wycecha, z prośbą o interwencję w Ministerstwie Kultury i Sztuki, jako powód podając śląski charakter zbioru. Aby przekonać go o słuszności swoich racji, dyrekcja przywołała także przykład śląskiej biblioteki Schaffgotschów, przejętej przez Bibliotekę Narodową w latach 1946–1948, z dużą liczbą silesiaków, które do tej pory nie zostały opracowane i nie były udostępniane, toteż – jak twierdził Zakład – „wydaje się rzeczą słuszną, aby do powtórzenia się podobnego błędu nie dopuścić”. Być może taka argumentacja podziałała. Na początku stycznia 1958 r. Zakładowi przyznano księgozbiór krzeszowski na podstawie art. 2 ust. 2 Dekretu z dnia 17 IV 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dziennik Ustaw, Nr 26, poz. 163) oraz art. 1 ustawy z dnia 31 I 1951 r. o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliecznych (Dziennik Ustaw, Nr 58, poz. 400)¹³⁸.

Gdy kwestia zbiorów krzeszowskich ucichła na szczeblach państwowych, Zakład rozpoczął w 1960 r. starania o przekazanie 8 tys. książek religijnych benedyktynom w Tyńcu. W październiku do Ossolineum przybył bibliotekarz z Tyńca, o. Benedykt Sczaniecki, by sporządzić spis książek i zająć się transportem, lecz oficjalna prośba dyrekcji Ossolineum o wyrażenie zgody na przekazanie zbiorów skierowana do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz do PAN napotkała opory i zyskała oficjalną odpowiedź PAN dopiero w 1963 r. Po kolejnej prośbie, wystosowanej 21 III 1964 r., motywowanej ciasnotą magazynów ossolińskich, Ministerstwo Kultury wyraziło 20 lipca zgodę na przekazanie zbiorów krzeszowskim benedyktynom w Tyńcu, zastrzegając, że należy uprzednio zwołać komisję, która dokona wyboru książek. Ta zebrała się 13 września, wrywkowo sprawdziła zgodność spisów druków krzeszowskich przeznaczonych do oddania ze stanem magazynów bibliecznych i zaaprobowała wszystkie druki do przekazania z wyjątkiem czterech. Przekazanie wydzielonych książek (4769 tytułów w 7828 woluminach) nastąpiło 15 I 1965 r.¹³⁹ Ponad dziesięć lat później, w 1977 r., Ossolineum zaproponowało bibliotece KUL odstąpienie kilku tysięcy dubletów z „zakresu historii kościoła, filozofii, hagiografii, pedagogiki, psychologii i in. w językach niemieckim, francuskim, angielskim i in.”, które pochodziły w większości ze zbiorów krzeszowskich. Propozycja ta, przedstawiona przez Romana Aftanazego w piśmie do KUL z dnia

¹³⁸ *Ibidem*, k. 48–50 nlb.

¹³⁹ *Ibidem*, k. 56–59, 67–68, 71, 74–75 nlb.

25 V 1977 r., spotkała się z entuzjazmem biblioteki lubelskiej, która w dniach 4–5 lipca wysłała do Zakładu wicedyrektora biblioteki, ks. Władysława Sotowskiego, by zorientował się w dubletach, które mogłyby zostać przekazane do Lublina. Zbiory zapakowali pracownicy Zakładu i 27 lipca przewieziono je samochodem ciężarowym do Lublina pod nadzorem ks. Sotowskiego. Zakład zmienił jednak plany i nie przekazał dubletów krzeszowskich na własność KUL, lecz jako depozyt. W jego skład weszło 7,5 tys. druków tytułów zwartych i czasopism¹⁴⁰. W ten sposób oficjalnie zakończono podział zbiorów krzeszowskich.

5.4. Przejęte zbiory krzeszowskie – charakterystyka kolekcji

Liczbę zbiorów przed przejściem biblioteki klasztornej w 1954 r. szacowano na około 70 tys. woluminów, tymczasem o. Lutterotti w memorandum do Watykanu podawał, że z Krzeszowa wywieziono z biblioteki 36 tys. woluminów. Zakład Narodowy im. Ossolińskich przejął w 1954 r. w depozyt od prokuratury następującą liczbę książek i rękopisów¹⁴¹:

- 24593 woluminów z księgozbioru naukowego (14574 tytuły)¹⁴², z czego 7828 woluminów (4769 pozycji) o treści „teologiczno-dewocyjnej”, 15 I 1965 r. przekazano benedyktynom w Tyńcu¹⁴³, a 7,5 tys. tytułów 27 VII 1977 r. bibliotece KUL jako depozyt¹⁴⁴; w Ossolineum pozostało więc 2305 tytułów;
- 4742 woluminy z XIX–XX w. o treści religijnej (własność o. Lutterottiego), które z inicjatywy Ossolineum¹⁴⁵ na mocy postanowienia Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu z dnia 13 XI 1954 r.¹⁴⁶ przekazano benedyktynom w Tyńcu¹⁴⁷;
- 3251 woluminów (2187 tytułów) starych druków (m.in. 12 inkunabułów i 28 poloników), z czego siedem woluminów (stare druki z XVIII w.

¹⁴⁰ ZNiO, Archiwum, sygn. 72/91, Przekazanie dubletów ze zbiorów krzeszowskich bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1977, kk. 90 nlb.

¹⁴¹ *Ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 10 nlb.; Steinsträßer, *Wanderer*, s. 645.

¹⁴² ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 27 nlb.

¹⁴³ Zob. przyp. 138.

¹⁴⁴ Zob. przyp. 139.

¹⁴⁵ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 76.

¹⁴⁶ *Ibidem*, k. 100.

¹⁴⁷ Zob. przyp. 126.

z miedziorytami) przekazano 30 XI 1955 r. do Muzeum Śląskiego (obecnie Narodowego) we Wrocławiu¹⁴⁸, reszta pozostała w Ossolineum;

- 7562 jednostki aktowe, 616 kodeksów, fascykułów, teczek i pakietów tworzących archiwum gospodarczo-administracyjne klasztoru, które 26 I 1956 r. przekazano do Archiwum Wojewódzkiego we Wrocławiu¹⁴⁹;
- 120 rękopisów (wliczono do nich także dziewięć woluminów fotografii rękopisów), m.in. o charakterze liturgicznym, z których 88 przekazano w 1993 r. do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu¹⁵⁰.

Z Krzeszowa przywieziono zatem 40 884 woluminów książek, rękopisów i archiwaliów. Wśród cennych druków nowych były publikacje naukowe (słowniki, opracowania, bibliografie itp.), w tym podstawowe wydawnictwa inkunabulistyczne (np. *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* w siedmiu tomach wydawany w Lipsku od 1925 r., *Repertorium Bibliographicum* Ludwiga Heina, Gotha 1831)¹⁵¹. Dla Ossolineum przedstawiały one wyjątkową wartość, ponieważ całość tego typu zbiorów pozostała po zakończeniu II wojny światowej we Lwowie. Na zbiór specjalny biblioteki krzeszowskiej składało się m.in. ponad 3 tys. woluminów starych druków, w tym 12 inkunabułów. Pod względem tematycznym przeważają w nim druki religijne (o treści teologiczno-dogmatycznej, druki z zakresu historii Kościoła i klasztorów, a także prawa kanonicznego oraz druki liturgiczne, tj. brewiarze i mszały, w tym *rara* typograficzne), słowniki i leksykony (nie tylko dotyczące Kościoła i religii, lecz także np. numizmatyczne) oraz silesiaca (np. *Silesia diplomatica* Antona Balthasara von Walthera czy *Silesiacarum rerum scriptores* Friedricha Wilhelma von Sommersberga). Tak zwanych poloników jest niewiele, zaledwie 28 tytułów¹⁵². W skład zbioru rękopiśmiennego wchodziło 120 kodeksów z XV–IX w. Rękopisy liturgiczne (brewiarze, antyfonarze, zbiory modlitw) stanowiły z tego niewielką część; większość tworzyły dokumenty dotyczące archiwum majątkowego klasztoru, w tym dwa kopiariusze z XVII w., zawierające odpisy dokumentów tyczących się klasztoru od 1242 r., urbariusze z XVI–XIX w., roczne zestawienia klasztorne z XVIII–XIX w.

¹⁴⁸ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 27 nlb. Do Muzeum Narodowego przekazano także 5 V 1978 r. mszał wydany w Ratyzbonie w 1937 r. z dedykacją dla benedyktynów z Krzeszowa w artystycznej oprawie, zob. *ibidem*, sygn. 72/91, Przekazanie dubletów ze zbiorów krzeszowskich, 2 kk. luźne.

¹⁴⁹ *Ibidem*, sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie, k. 70 nlb.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 35 nlb.; *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. Danuta Kamołowa, Teresa Sieniatcka, Warszawa 2014, s. 517.

¹⁵¹ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 63–66.

¹⁵² *Ibidem*, k. 62.

oraz księgi o różnej treści (np. księga sądowa miejska z XVI w., spisy dłużników klasztoru, zbiór rozporządzeń biskupów wrocławskich, spisy zmarłych zakonników i dobroczyńców klasztoru, kroniki), a także akta luźne w 25 pudłach uporządkowane według treści (np. prepozytura cieplicka, leśnictwo, wydobywanie węgla, olejarnia, fabryka włókiennicza, szkolnictwo, listy od innych instytucji klasztornych i kościelnych, dokumenty z czasów wojen), akta luźne nieuporządkowane w około 70 wiązkach (listy, rachunki itp.), dyplomy pergaminowe z XVIII–XIX w.

Oprócz zbiorów bibliotecznych do Ossolineum trafiły początkowo również zbiór grafiki, fotografii i reprodukcji z Krzeszowa, liczący 1251 grafik z XVI–XX w., 417 fotografii, 380 reprodukcji, około 12 tys. małych religijnych obrazków¹⁵³, 168 ramek do obrazów¹⁵⁴, zbiór filatelistyczny i numizmatyczny (łącznie sześć paczek)¹⁵⁵, materiały intrologatorskie¹⁵⁶, później także meble¹⁵⁷. Zbiór graficzny obejmował prace artystów niemieckich, włoskich, francuskich i angielskich z XVI–XX w. Większość grafik stanowiły ryciny religijne, oprócz tego widoki miast i portrety. Ich wartość artystyczną oceniono jako bardzo nierówną, większość była średniej lub niższej klasy. Osobną całością był dużo cenniejszy zbiór grafiki dewocjonalnej o Lutterottiego, głównie z XVIII w., oraz obrazki ręcznie malowane i wycinane. Ich wartość stanowił ludowy i regionalny charakter, były to bowiem w większości prace sprzedawane na jarmarkach i odpustach, w tym z terenów Śląska i ziem polskich. Grafika dewocjonalna umieszczona była w specjalnej szafie o 24 szufladach, w 1/3 zapełnionej. Obrazki natomiast naklejone były na kartonach, poukładane krajami (Niemcy, Austria, Śląsk, Czechy id.) i według artystów. Z Krzeszowa zarekwirowano także pudło zawierające 1011 rycin z wizerunkami świętych z kalendarzy, w 3/4 dublujące się, oraz pięć modlitewników zaliczonych jako zbiory graficzne, jeden drukowany, trzy rękopiśmienne i jeden miedziorytowy ze scenami ze Starego i Nowego Testamentu. Zbiór fotografii obejmował 152 wizerunki kultu religijnego oraz widoków miast, a zbiór reprodukcji – 338 przedstawień obrazów i dzieł sztuki.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 60.

¹⁵⁴ ZNiO, Archiwum, sygn. XXIV/13, Zbiory krzeszowskie, k. nlb. luźna.

¹⁵⁵ *Ibidem*, sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960, k. 74.

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 37.

¹⁵⁷ Według Steinsträßer, *Wanderer*, s. 420, w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (BUWr.) znajduje się co najmniej 88 rękopisów i książek z XV–XVIII w. po cystersach z Krzeszowa, które – jak naocznie stwierdziła – opatrzone zostały znakami proveniencyjnymi konwentu benedyktynów krzeszowskich. Kwerenda wykonana przez autorkę artykułu wśród inkunabułów zgromadzonych w BUWr. nie potwierdziła tych odkryć. Co więcej, sama Steinsträßer przy źródle cytuje zbiory ossolińskie. Wydaje się więc, że pomyliła ona Ossolineum z BUWr.

W 1954 r. nie przejęto całego zbioru krzeszowskiego. Jak już wspomniano, obecnie około 10 tys. woluminów z księgozbioru benedyktyńskiego (dublety, biblioteka nowicjatu, książki o. Studenego) wraz z niewielką częścią archiwum benedyktyńskiego nadal pozostaje w klasztorze, stanowiąc część biblioteki benedyktynek. Wiadomo także, że pewną liczbę książek i archiwaliów zabrali ze sobą w 1945 r. wysiedleni zakonnicy niemieccy do nowego klasztoru w Bad Wimpfen, a w kolejnych latach benedyktyni niemieccy, którzy odwiedzali Krzeszów. Wywozili oni też akta osobowe oraz co cenniejsze książki. Po zlikwidowaniu konwentu w Bad Wimpfen w 2006 r. część książek krzeszowskich trafiła do biblioteki centrum kulturalno-historycznego Haus Schlesien w Königswinter, część zaś do Martin-Opitz-Bibliothek w Herne¹⁵⁸.

6. Podsumowanie

Przejęcie zbiorów krzeszowskich było sprawą polityczną. Ani przyjęcie pozycji obserwatora przez o. Lutterottiego w latach powojennych, ani egzemcja klasztoru nie uchroniły go od represji w latach 1953–1954. Lata te były szczególnie niekorzystne pod względem relacji państwo–Kościół. Resort bezpieczeństwa podjął m.in. planowe działania, by zwiększyć swój wpływ w środowisku kościelnym poprzez usuwanie niewygodnych duchownych. Władze państwowe do pozbywania się niechcianych księży, nastawionych „wrogo” wobec PRL, wykorzystywały zwierzchników Kościoła, którzy ulegali ich naciskom. Owa „wrogość” mogła przybierać różne formy – od krytyki Polski Ludowej, przez powiązania z AK i WiN, aż do działania w organizacjach przykościelnych. Za niewygodne uchodziło też tzw. duchowieństwo niemieckie na Dolnym Śląsku, które było łatwym celem. Można było zarzucić mu rewizjonizm, brak umiejętności mówienia w języku polskim, posługiwanie się językiem niemieckim, utrzymywanie łączności korespondencyjnej z Niemcami Zachodnimi¹⁵⁹, sprzyjanie Watykanowi, który nie uznawał granicy na Odrze i Nysie itp. Prześladowania zintensyfikowały się w latach 1954–1955 (akcja X-2, wysiedlenie śląskich księży na Śląsku Opolskim, podjęcie akcji rozpracowywania byłych księży niemieckich przez aparat bezpieczeństwa we Wrocławiu

¹⁵⁸ Informacja za: https://de.wikipedia.org/wiki/Kloster_Gr%C3%BCssau, przyp. 6, bez podania źródła (dostęp: 30 VIII 2018). Kwerenda podjęta w Martin-Opitz-Bibliothek pozostała bez odpowiedzi.

¹⁵⁹ Te same zarzuty kierowano w 1954 r. wobec siostr zakonnych wysiedlanych w trakcie akcji X-2.

itd.). Podobnie jak np. w wypadku późniejszej od sprawy o. Lutterottiego akcji X-2, konfiskata dóbr krzeszowskich mogła mieć dla UB kilka korzyści: ekonomiczną, polityczną (destabilizacja Kościoła), propagandową (walka z „niemieckimi” wpływami na Śląsku). Aparat bezpieczeństwa wykorzystał do swych celów kurię, która wcześniej prowadziła już na Dolnym Śląsku mniejsze, mniej spektakularne, akcje konfiskaty dóbr innych śląskich kościołów i zakonów¹⁶⁰. Porównując losy krzeszowskiego zbioru, w tym paramentów, z losami innych poniemieckich zabytków religijnych, wywożonych masowo ze Śląska tuż po wojnie, można stwierdzić, że tylko osobie o. Lutterottiego mogą zbiory krzeszowskie zawdzięczać fakt utrzymania się w stanie nienaruszonym aż do roku 1954.

Po wywiezieniu biblioteki i opuszczeniu Śląska przez o. Lutterottiego, represje ze strony państwa wobec klasztoru krzeszowskiego zakończyły się, lecz spory na linii benedyktyni – wrocławska kuria arcybiskupia trwały jeszcze długo. Kuria chciała przejąć zabudowania klasztorne, toteż próby wprowadzenia tam księży zakonnych powiodły się dopiero w latach 70. XX w. Początkowo, po wyjeździe o. Lutterottiego, na miejscu pozostał jako duszpasterz o. Studeny. W 1959 r. do klasztoru przybyli sercanie, którzy na prośbę benedyktynów tynieckich i za zgodą kurii we Wrocławiu podjęli tam pracę duszpasterską. Urząd do Spraw Wyznań nie zgodził się jednak, by sercanie formalnie objęli tam parafię, toteż wyjechali oni w 1960 r. Dziesięć lat później podjęto kolejną próbę wprowadzenia zakonników na parafię, tym razem cystersów z Wąchocka. Benedyktyni uważali bowiem, że kuria „na różne sposoby chce umniejszyć stan posiadania benedyktynek, mając zamiar stopniowo przejmować obiekt we własne ręce”, tak jak robiła to na początku lat 60. XX w.¹⁶¹ Wprowadzenie cystersów wąchockich zakończyło się powodzeniem. Rezydowali oni w Krzeszowie ponad 30 lat, pełniąc posługę parafialną do 2006 r., kiedy to krzeszowskiego proboszcza wybrano na opata Wąchocka, a parafia została przekazana przez generała zakonu cysterskiego, Mauro Esteva, pod administrację diecezji legnickiej¹⁶². Formalnie klasztor cały czas od 1923 r. należy do zakonu benedyktynów.

¹⁶⁰ Gdy zabierano te obiekty z Krzeszowa, jeden ze świeckich członków komisji zwrócił się do o. Lutterottiego z następującymi słowami: „Nie wiem, gdzie trzymać wszystkie te paramenty. Nie mamy już miejsca. Tylko w ciągu ostatnich kilku miesięcy zwieziono z dolnośląskich kościołów i klasztorów do Wrocławia ponad 200 ornatów”. Kierowca ciężarówki, którą transportowano skonfiskowane rzeczy, mówił natomiast benedyktynowi, że budzi w nim odrazę jeżdżenie od kościoła do kościoła i grabienie ich. Zob. Steinsträßer, *Wanderer*, s. 397.

¹⁶¹ Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN BU 01283/1077, k. 194 r.

¹⁶² Dola, *Krzeszów cysterski*, s. 59–60; Werszler, *Architektura wnętrza*, s. 252, przyp. 34.

Aneks

Skrócone kalendarium wydarzeń od 1945 r.

1945 r.

9 V–9 X: zakwaterowanie wojsk sowieckich w klasztorze.

29 VIII: przybycie do klasztoru trzech Polaków, prawdopodobnie członków wrocławskiej Grupy Naukowo-Kulturalnej, i odnalezienie skrzyń z Berlinką.

1946 r.

Styczeń 1946: przybycie do Krzeszowa polskiego benedyktyna o. Rostworowskiego.

22 III: oficjalne zabezpieczenie Berlinki przez milicję.

12 V: wyjazd niemieckich benedyktynów do Niemiec.

Okolo 10 VII: przejście Berlinki przez Bibliotekę Jagiellońską.

1953 r.

Marzec–kwiecień: pierwsze represje władz polskich przeciw o. Lutterottiemu.

5 V: wizytacja kanoniczna w klasztorze ze strony wrocławskiej Kurii Archidiecezjalnej zlecona przez ks. Lagosza na polecenie Urzędu Bezpieczeństwa (UB).

23 V: komisja Kurii Archidiecezjalnej, konfiskata najcenniejszych paramentów krzeszowskich.

5 VII: protest o. Rostworowskiego przeciw konfiskacie skierowany do Ordynariatu Rzymskokatolickiego we Wrocławiu.

1–17 X: szczegółowa rewizja UB i Ministerstwa Kultury i Sztuki w klasztorze, podział zbiorów na kilka części, według instytucji, którym miały być przekazane.

24 X: przesłuchanie o. Lutterottiego przez UB we Wrocławiu, postawienie mu zarzutów o niszczenie mienia państwowego, za jakie uznano przechowywaną w nieodpowiednich warunkach bibliotekę.

Listopad: różne działania podejmowane przez o. Rostworowskiego u władz przeciw roszczeniom ks. Lagosza do zbiorów krzeszowskich.

16 XII: wizyta delegacji Ossolineum w Krzeszowie w celu obejrzenia zbiorów.

24 XII: pisemna prośba Ossolineum o przyznanie zbiorów krzeszowskich.

1954 r.

4 II: pismo Prokuratury Generalnej PRL zawiadamiające Ossolineum o decyzji przekazania do Ossolineum krzeszowskich zbiorów bibliotecznych i muzealnych.

16–20 II, 2–3, 6 III: przewiezienie zbiorów z Krzeszowa do magazynów Ossolineum, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kamiennej Górze.

10 IX: zebranie Komisji dla sklasyfikowania zbiorów krzeszowskich powołanej przez Prokuraturę Wojewódzką we Wrocławiu na polecenie Prokuratury Generalnej w Warszawie; postanowienia: druki zwarte i czasopisma z XIX–XX w. o treści religijnej (4742) zwrócić klasztorowi, resztę zabezpieczyć na rzecz państwa i zgodnie z poleceniem Prokuratury Generalnej przekazać do dyspozycji Ministerstwa Kultury i Sztuki.

14 IX: postanowienie Prokuratora Wojewódzkiego we Wrocławiu o przekazaniu zbiorów krzeszowskich do dyspozycji Ministra Kultury i Sztuki po umorzeniu śledztwa przeciwko o. Lutterottiemu na podstawie art. 3 Kodeksu Prawa Karnego z braku znamion przestępstwa.

23 IX: prośba ze strony PAN skierowana do Ministerstwa Kultury i Sztuki o przekazanie na własność całości zbiorów krzeszowskich do Ossolineum we Wrocławiu.

7 X: polecenie CZMiOZ przekazania krzeszowskich zbiorów muzealnych i artystycznych (w tym rękopisów sfragistycznych i książek o sztuce) do Muzeum Śląskiego.

13 XI: przekazanie przez Ossolineum 4742 woluminów o treści religijnej benedyktynom w Tyńcu.

29 XI: protest Ossolineum złożony na ręce PAN przeciwko poleceniu CZMiOZ z 7 października br.

1955 r.

Początek roku: inicjatywa stowarzyszenia PAX i K. Łubieńskiego, by przekazać zbiory krzeszowskie bibliotece KUL; sprzeciw przeora benedyktynów w Tyńcu.

28 I: odmowa CZMiOZ ws. przekazania krzeszowskich zbiorów muzealnych do Ossolineum.

26 IX: przekazanie Muzeum Śląskiemu na mocy polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 7 X 1954 r. 174 obrazków malowanych na szkłe sprzed 1830 r.

ca 2–4 XI: spotkanie w Ministerstwie Kultury i Sztuki w sprawie zbiorów krzeszowskich, podczas którego przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Biblioteki Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Muzeum i Państwowego Instytutu Sztuki złożyli wnioski, by przyznać im odpowiednią część zbiorów.

30 IX: przekazanie Muzeum Śląskiemu na mocy ww. polecenia krzeszowskich zbiorów graficznych.

1956 r.

26 I: przekazanie zbioru archiwaliów krzeszowskich (8178 jednostek) do Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

28 XII: wniosek KUL o przekazanie tamtejszej bibliotece uniwersyteckiej księgozbioru krzeszowskiego wraz z deklaracją odstąpienia w zamian Archiwum Jana Steckiego Naczelnej Dyrekcji Archiwum Państwowych.

1957 r.

31 I: wniosek Ossolineum do Ministerstwa Kultury i Sztuki o ostateczne przyznanie Zakładowi księgozbioru krzeszowskiego.

10 VII: spotkanie (konferencja) w Ministerstwie Kultury i Sztuki w sprawie księgozbioru krzeszowskiego przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, PAN, Biblioteki Narodowej, Ossolineum, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Państwowego Instytutu Sztuki i KUL.

29 X: wniosek dyrekcji Ossolineum do marszałka Sejmu Czesława Wycecha z prośbą o interwencję w Ministerstwie Kultury i Sztuki w sprawie przydziału poklasztornego księgozbioru krzeszowskiego na własność Zakładowi.

1958 r.

4 I: decyzja Ministra Kultury i Sztuki o oddaniu w depozyt Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich księgozbioru krzeszowskiego na podstawie art. 2 ust. 2 Dekretu z dnia 17 IV 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dziennik Ustaw, Nr 26, poz. 163) oraz art. 1 ustawy z dnia 31 I 1951 r. o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliecznych (Dziennik Ustaw, Nr 58, poz. 400).

1965 r.

15 I: przekazanie 7828 woluminów druków (4769 pozycji) z księgozbioru krzeszowskiego benedyktynom w Tyńcu na mocy decyzji Ministra Kultury i Sztuki pismem Nr KOB-IV-5-26/65 z dnia 20 VII 1964 r. na prośbę Ossolineum.

1977 r.

27 VII: przekazanie w depozyt do biblioteki KUL 7,5 tys. pozycji z księgozbioru krzeszowskiego.

SUMMARY

The former Cistercian monastery in Krzeszów in Lower Silesia, which since the reduction of the Cistercian Order in 1810 belonged to the Prussian state, was purchased by the Benedictines in 1923. The reconstruction of monastic life was interrupted by World War II; in 1940, the compound was appropriated by state authorities and was used as a center for *Volksdeutsche* from Bukovina (1940–1941), transit internment camp for Jews (1941–1942), cache for book collection of Prussian State Library (Preußische Staatsbibliothek) (1944–1946), accommodation for Hungarian Germans (1944–1945), hiding place for German civilians and soldiers fleeing the advancing Red Army (1945), and as billets for the Soviets (1945). Monks of German origin left the monastery in 1946; those of other ethnicity stayed, including the incumbent prior, Father Marek Lutterotti, who continued the pastoral work. Along with escalation of activities against monastic clergy in Silesia in 1950s, repressive measures against Father Lutterotti also were intensified. The case of the library of the Krzeszów monastery became one of means of this repression. In 1954, the library was appropriated by the Prosecutor General's Office, who accused Father Lutterotti of destroying state property – the library was considered such property stored in inappropriate conditions. The collection was initially handed over to Ossolineum library as a deposit and in 1958 the National Ossoliński Institute (Zakład Narodowy im. Ossolińskich) became the owner of the collection on the basis of Article 2 Section 2 of the Decree of April 17, 1946 on libraries and charge over library collections (DzU, Nr 26, poz. 163) and Article 1 of the Law of January 31, 1951 on transferring to the Minister of Culture and Art the scope of action of the Minister of Education regarding libraries and library collections (DzU, Nr 58, poz. 400).

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

Archiwum i Biblioteka siostr Benedyktynek w Krzeszowie

bez sygn., Dzieje opactwa lwowsko-krzeszowskiego Benedyktynek polskiej Kongregacji Niepokalanego Poczęcia Najśw. P. Maryi 1933–1983.

bez sygn., Kronika 1948–1959.

bez sygn., Kronika (zapiski) od 1944.

sygn. IV/334, Wykaz mieszkańców klasztoru, 1940–1945.

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

sygn. IPN BU 01283/1077.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

Archiwum

sygn. 25/7, Dokumentacja dotycząca zbiorów specjalnych. Grafiki i obrazy z Krzeszowa, spadek po p. Lutterottim.

sygn. 72/91, Przekazanie dubletów ze zbiorów krzeszowskich bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1977.

sygn. IV/1, Pisma, protokoły z posiedzeń Rady Naukowej ZNiO 1946–1956.

sygn. XXIV/6, Depozyty 1946–1960.

sygn. XXIV/10, Akta dot. zbiorów klasztoru w Krzeszowie 1954–1965.

sygn. XXIV/13, Zbiory krzeszowskie.

Biblioteka

Missae propriae de quibusdam sanctis quae in omnibus missalibus non reperiuntur nec non missae defunctorum, Ex variis Missalibus a Sede Apostolica approbatis desumptae, et in unum collectae. Cum Praefationibus & Canone, ut in ipsis servatur, Glacium 1688.

Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digetus Benedicti papae XV auctoritate promulgatus, Neo-Eborici 1918.

Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Dziennik Ustaw, nr 10, poz. 32.

Inwentarz archiwum opactwa benedyktynek w Krzeszowie na Śląsku: archiwalia z okresu niemieckiego – Inventar des Archivs der Benediktinerinnenabtei in Grüssau in Schlesien: die Archivalien aus der deutschen Zeit, oprac. Urszula Ososko, Rainer Sachs, Wrocław 2016 (Dziedzictwo Kulturowe po Skasowanych Klasztorach, t. 7).

Listy Michała Wąsowicza do Witolda Suchodolskiego i inne źródła archiwalne 1945–1954. Rzecz o archiwach, archiwistach i archiwaliach na Dolnym Śląsku, oprac. Grażyna Trzaskowska, Ivo Łaborewicz, Wrocław 2016.

Nasze drogi do nowego domu – Krzeszów, Krzeszów [2012?].

Rose Ambrosius, *Z kroniki parafialnej Krzeszowa 1945–1946*, oprac. Jan Lubieniecki, „Kamienna Góra. Miasto Langhansa. Dwumiesięcznik Szkolnego Koła Miłośników Historii Lokalnej im. Carla Gottharda Langhansa przy ZSO w Kamiennej Górze”, 2004, nr 2 (4), s. 4; nr 3 (5), s. 2; nr 4 (6), s. 5; 2005, nr 1 (8), s. 2; nr 4 (11), s. 3; nr 5 (12), s. 2–4; 2006, nr 1 (13), s. 2; 2008, nr 4 (26), s. 2–3; nr 5 (27), s. 6; 2009, nr 2 (29), s. 5–6.

Andrejew Adolf, *Mikołaj Lutterotti – dziejopis opactwa krzeszowskiego*, „Rocznik Jeleniogórski. Pismo regionu Karkonoszy”, 39 (2007), s. 149–156.

Dola Kazimierz, *Krzeszów cysterski – Krzeszów benedyktyński (1242–1946)*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 1 (2002), 1 (01), s. 40–60.

Dziurla Henryk, *Krzeszów*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. Andrzej Marek Wyrwa, Jerzy Strzelczyk, Krzysztof Kaczmarek, t. 2: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, Poznań 1999, s. 164–188.

Hanich Andrzej, *Relacje państwo–Kościół w komunistycznej Polsce na przykładzie Śląska Opolskiego (1945–1989)*, „Rocznik Ziemi Zachodnich”, 1 (2017), s. 192–230.

Janssen Frans A., *De Gutenberg-bijbel in Moskou*, „De boekenwereld”, 13 (1996/97), s. 62–66.

Jaworska Kazimiera, *Rządy wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Łagosza w ocenie biskupa Bolesława Kominka*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 10 (2011), 1 (18), s. 293–303.

Kapuścik Irena, *Margarita Iwanowna Rudomino – twórczyni wielkiej biblioteki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, 4 (2006), s. 45–56.

Karłak Weronika, *Pokasacyjne zasoby starych druków w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu – działalność J.G.G. Büschinga a stan obecny*, [w:] *Kasaty klasztorów na*

- obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie, red. Marek Derwich, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014, s. 245–262.
- Konieczny Alfred, *Tormersdorf, Grüssau, Riebnig – obozy przejściowe dla Żydów Dolnego Śląska z lat 1941–1943*, Wrocław 1997 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1998).
- Kudelski Jarosław Robert, *Rewindykacja dóbr kultury na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949*, „Kwartalnik Historyczny”, 123 (2006), 1, s. 71–94.
- Kudelski Jarosław Robert, *Składnice zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej na Dolnym Śląsku w czasie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum”, 23 (2016), s. 263–275.
- Kudera Dorota, *Krzeszów*, Piechowice 1997.
- Lob Brigitte, *Albert Schmitt O.S.B., Abt in Grüssau und Wimpfen: sein kirchenpolitisches Handeln in der Weimarer Republik und im Dritten Reich*, Köln 2000 (Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 31).
- Lubieniecki Jan, *Tajemnicze skrzynie*, „Kamienna Góra. Miasto Langhansa. Dwumiesięcznik Szkolnego Koła Miłośników Historii Lokalnej im. Carla Gottharda Langhansa przy ZSO w Kamiennej Górze”, 2005, nr 1 (8), s. 3.
- Łaborewicz Ivo, *Zabezpieczenie zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej: Krzeszów (1946), Jelenia Góra (1948)*, „Skarbiec Ducha Gór”, 2007, nr 2 (43), s. 4.
- Noszczak Bartłomiej, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008 (Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Monografie, t. 46).
- Oczko-Kędra Karolina, *Przesiedlenie ludności polskiej z województwa tarnopolskiego w latach 1944–1945 w świetle raportów obwodowej Delegatury Rządu RP na Kraj w Czorkowie*, [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej. Referaty*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Wołek, Warszawa 2012 (Zimowa Szkoła Historii Najnowszej, t. 1), s. 51–61.
- Popa Opritsa D., *Bibliophiles and Bibliothieves. The Search for the Hildebrandslied and the Willehalm Codex*, Berlin–New York 2008 (Schriften zum Kulturgüterschutz – Cultural Property Studies).
- Rose Ambrosius, *Kloster Grüssau als Asyl deutscher Kulturschätze*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 26 (1985), s. 312–316.
- Rose Ambrosius, *Kloster Grüssau. OSB 1242–1289, S Ord Cist 1292–1810, OSB seit 1919*, Stuttgart–Aalen 1974.
- Rose Ambrosius, *P. Nicolaus v. Lutterotti OSB als Erforscher der Cistercienserabtei Grüssau*, „Cistercienser Chronik”, 80 (1973), s. 90–96.
- Rose Ambrosius, *Profeßbuch von Grüssau. Leben und Wirken der Zisterzienser 1292–1810*, Köln 1990.
- Rose Ambrosius, *Unser „Pontifikal-Abschied“ von Kloster Grüssau*, [w:] *De Ecclesia Silesiae: Festschrift zum 25 jährigen Bestehen der Apostolischen Visitatur Breslau*, Hrsg. Hubert Unverricht, Gundolf Keil, Sigmaringen 1997, s. 269–273.

- Sachs Rainer, *Kloster Grüssau öffnet sein Archiv*, „Schlesien heute”, 7 (2016), s. 22–23.
- Staniszewski Benedykt, *Książdz infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą archidiecezji wrocławskiej 1951–1956*, Wrocław 2000 (Prace Historyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego).
- Steinsträßer Inge, *Wanderer zwischen den politischen Mächten: Pater Nikolaus von Lutterotti OSB (1892–1955) und die Abtei Grüssau in Niederschlesien*, Köln 2009 (Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 41).
- Szetelnicki Waław, *Kapituła Metropolitalna we Wrocławiu 1952–1993*, Wrocław 1994.
- Werszler Rafał, *Architektura wnętrza i umeblowanie biblioteki opactwa cystersów w Krzeszowie w świetle wydarzeń historycznych*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 8 (2009), 1 (14), s. 229–252.
- Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. Danuta Kamolowa, Teresa Sieniacka, Warszawa 2014.
- Żaryn Jan, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
- <http://polska1918-89.pl/pdf/przesiedlenie-ludnosci-polskiej-z-wojewodztwa-tarno-polskiego-w-latach-,4558.pdf>.
- https://de.wikipedia.org/wiki/Kloster_Gr%C3%BCssau.
- <https://deutsch-polnische-stiftung.de/projekte/gruessau-krzeszow/>.
- <https://krzeszow.info/o-miejscowosci/zarys-historyczny/zalacznik4.html>.

O AUTORCE

dr Agnieszka Franczyk-Cegła – kierownik Działu Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, bibliolog zajmujący się m.in. historią bibliotek i badaniami proweniencyjnymi książki dawnej. Adres e-mail: agnieszka.franczyk-cegla@ossolineum.pl

